



**Dołęga chce budowy
w Łukowie hali
sportowej**

strona 3



**Sylwia Lacek robi
karierę w warszawskim
samorządzie**

strona R7

**Biegnąc, uczcili
ks. Brzóske**

strona 23



TYGODNIK LOKALNY

**wspólno
łukowski**



**Sylwia Szymowska najlepszą łukowianką,
Marcin Wysokiński łukowianinem.**

lukow.24wspolnota.pl

28 września - 4 października 2021 r. ■ nr 39 (871) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Wojna o maszt 5G w Łukowie

PiS atakuje burmistrza „prywatnym” pismem do mieszkańców

Artur Gałach, radny
Zwróciliśmy się jako klub
radnych z pismem do miesz-
kańców, które miało charakter
prywatny. Nie mam obowiązku
się panu z tego spowiadać

**Piotr Piłdowski,
burmistrz**
Nie mogę wyjść ze zdumienia,
że takiej treści pismo,
taki jad mógł wyjść
z największego klubu

**T-Mobile Polska chce stawiać
prawie w centrum Łukowa maszt
telefonii komórkowej. Inwestycja
budzi spore emocje. Ostatnio stała
się przedmiotem rozgrywki
politycznej. Poszło o pismo
radnych PiS do mieszkańców.**

STRONA 19

Nowy wóz witany z honorami. Szampan, grill i fajerwerki

**KRZYWDA Jest nowy i dobrze wyposażony.
Ochotnicza Straż Pożarna w Podosiu ma nowy
samochód ratowniczo-gaśniczy.**



STRONA 4
Artur Pacek, prezes OSP Podosie „chrzci” nowy wóz

REKUPERACJA
Wentylacja mechaniczna
z odzyskiem ciepła

☐ DORADZTWO ☐ MONTAŻ
☐ PROJEKTOWANIE ☐ SERWIS

ŁUKÓW UL. GLINKI 62 798 600 656

Nowy plac zabaw w Woli Mysłowskiej. Dzieciaki są zachwycone

STRONA 23

W gminie Łuków powstanie nowy zakład produkcyjny

STRONA 5

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 731 601 275

• dojazd • zaświadczenie • gotówka

Alma Mater
Szkola Języków Obcych
Przełom w edukacji
Zapraszamy na zajęcia XXI wieku
Hello Alma Mater
I'm EMYS

IVP
MEDIA PROJEKT
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
BOSCH
JUNKERS
Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

B Bartniczy
CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW
KAMIENIARSTWO
NAGROBKOWE
BUDOWLANE
Tel: 605 982 707
E-mail: bartnickiu@interia.pl

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
• WĘGIEL • PELLET • EKOGROSZEK
/Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaíta@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygierska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

24
ŁUKÓW

24wspolnota.pl

KOMENTARZE Z

24wspolnota.pl

Lukow24.pl

Internauci komentują artykuł **„Orlęta potrzebują boiska treningowego. Jest wniosek do budżetu”**, w którym informowaliśmy, że w Łukowie wraca pomysł budowy sztucznego, pełnowymiarowego boiska treningowego.

Prezes Orląt Łuków Paweł Sych złożył w Urzędzie Miasta wniosek o wpisanie tej inwestycji do przyszłorocznego budżetu. Boisko miałyby być zadaszone tzw. balonem. W ubiegłym roku Rada Miasta nie zgodziła się na przeznaczenie 200 tys. zł na opracowanie dokumentacji przyszłego boiska. Całkowity koszt budowy boiska nie jest znany. Szacuje się go na ponad 7 mln zł.

Andrzej: Niektórzy najchętniej postawiliby na stadionie bloki, bo to bardzo dobre miejsce dla dewelopera.

Łukasz: Bloki na stadionie to nie jest dobry pomysł. Osiedla powinno się budować na obrzeżach miasta. Przy vendo-parku ładne osiedle się buduje i ta koncepcja jakoś lepiej do mnie przemawia.

Michał: Uważam, że powinien być kameralny stadion, hala i boisko. Nie jestem przeciwny balonowi. Tylko powinno się patrzeć na inne sekcje, a nie je tylko likwidować.

Łukasz: Koszt utrzymania takiego boiska może pokryć klub. Zresztą taka jest deklaracja prezesa. Sych wyciągnął klub z długów i podwoił budżet to utrzymanie boiska nie będzie stanowiło problemu.

Robert: Jaki koszt byłby takiego boiska?

Paweł: 7 milionów zł - sam koszt budowy ma się nijak do stałych kosztów utrzymania, na które miasto nie pozyska dofinansowania. Będą one obciążeniem corocznego budżetu. Argument, że miasto zarobi na wynajmowaniu stadionu jest przestrzelony. Proponuję

założyć spółkę przez zwolenników projektu i zarabiać na tej inwestycji .

Tomasz: Na inne sprawy miasto ma pieniądze, to i na utrzymanie boiska również nie będzie kłopotu. Bo gdzie indziej młodzi piłkarze mają próbować swoich sił w piłkę nożną...

Paweł: Na Zakolejnej ludzie wężykiem do domu wracają, taka droga. Osobiście uważam, że hala sportowa byłaby bardziej potrzebna. Zdaje sobie Pan sprawę ile kosztuje ogrzanie balonu?

Spektakl „Pół na pół” w auli „Kościuszki”

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na przesyconą czarnym humorem komedię w reżyserii Wojciecha Małajkata pt. „Pół na pół”.

Czy można polubić kogoś, kto źle życzy własnej matce? Okazuje się, że i owszem. Robert i Dominik, którzy na początku jawią nam się jako dwa niezbyt sympatyczne typy, powoli odkrywają coraz mroczniejsze tajemnice, które pokazują, jakim potworem była i jest ich własna matka.

W rolach głównych wystę-

pują Piotr Szwedes i Piotr Polk. Nestorka rodu nie pojawia się na scenie, jej obecność sygnalizuje tylko natarczywy dzwonek, a mimo to mamy świadomość, że nadal jest wszechobecna i wciąż tyranizuje otoczenie. „Pół na pół” to świetnie napisane, błyskotliwe i zabawne dialogi, wyraziście nakreślone postacie, piętrowe kłamstwa, zwroty akcji i mnóstwo humoru.

Spektakl odbędzie się 22 października o godz. 19:30 w auli Liceum Tadeusza Kościuszki w Łukowie.

Bilety w cenie 80 zł do nabycia w kasie Kina Łuków lub online.

„Uzależnij się od sportu” - konkurs plastyczny

Do 4 października można wziąć udział w konkursie plastycznym pt. „Uzależnij się od sportu”. Organizatorem zabawy jest Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Nasz Region. Konkurs jest adresowany do uczniów szkół podstawowych i przedszkoli. Prace konkursowe będą oceniane w trzech kategoriach wiekowych: dzieci do 6 lat, uczniowie klas I-III oraz uczniowie klas IV-VIII. Zadaniem konkursowym jest przygotowanie pracy plastycznej na temat „Uzależnij się od sportu”. Prace mogą być wykonane dowolną techniką w formacie A4. W tym roku rozstrzygnięcie konkursu

tradycyjnie nastąpi w trakcie Festiwalu Sportu i Zdrowia - XVI Turnieju Pierwszego Kroku Kickboxing. Prace wraz z oświadczeniem podpisanym przez rodzica należy dostarczyć na salę treningową KSW Łuków mieszczącą się w budynku przy ul. Warszawskiej 24 w Łukowie (od poniedziałku do piątku w godz. od 17.00 do 19.00). Ostateczny termin składania prac upływa 4 października.

Informacje i kontakt:
e-mail: zenonpawlikowski@o2.pl, fb KSWŁukow,
tel. 502 055 219.

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

Turniej Recytatorski „Moje Małe Wierszobranie”

XXI Powiatowy Turniej Recytatorski dla Przedszkolaków „Moje Małe Wierszobranie” odbędzie się 27-28 października o godz. 9:00. Zaprasza ŁOK. W turnieju biorą udział DUETY, czyli maksymalnie 3 pary recytatorów z danego przedszkola lub oddziału przedszkolnego z terenu powiatu łukowskiego (w karcie zgłoszenia należy podać dane duetu, dwóch uczestników turnieju). Kategorie wiekowe recytatorów: I kategoria – 3-4 lata, II kategoria – 5-6 lat. Turniej odbędzie się w formie stacjonarnej. Organizatorzy proszą nauczycieli/opiekunów dzieci, aby wystali nagranie filmu duetów recytujących polską litera-

turę, karty zgłoszeń wraz z RODO w nieprzekraczalnym terminie do 18 października do godziny 16:00 przez www.wetransfer.com na adres mailowy: konkurs@lok.lukow.pl i zachęcają uczestników turnieju do przebrań i stylizacji prezentowanego wiersza. Duety powalczą o Nagrodę Publiczności w każdej kategorii wiekowej. Duet z największą liczbą polubień danego filmu otrzyma Nagrodę Publiczności. Jury przyzna specjalne wyróżnienia. Szczegółowe informacje, regulamin, RODO oraz karta zgłoszeń znajdują się na stronie internetowej ŁOK.

Wykład ŁUTW o zdrowym odżywianiu

Słuchacze Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku mogą wysłuchać wykładu z zakresu profilaktyki chorób dietozależnych „Niech żywność będzie Twoim lekarstwem, a lekarstwo żywnością”, który odbędzie się 27 października o godz. 12.00 w sali widowisko-

wej ŁOK. Spotkanie poprowadzi Małgorzata Przeździak ze Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego w Łukowie. Każdy z uczestników wydarzenia będzie miał możliwość konsultacji dietetycznej.

R E K L A M A

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA

- RTG

- PROTETYKA

PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

- KORONY I MOSTY

PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG

SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl b94765bcd5

Dołęga chce budowy w Łukowie dużej hali sportowej

Mija 10 lat od zburzenia starej hali typu Pilwa, która stała koło stadionu na ul. Warszawskiej. Była ona „domem” zapasników i ciężarowców. Robert Dołęga chce budowy nowego obiektu.

Radny PiS złoży wniosek do przyszłorocznego budżetu o wygospodarowanie środków na wykonanie dokumentacji technicznej przyszłej hali. Zdaniem Dołęgi budowa takiego obiektu, który miałby stać przy ul. Parkowej, jest jak najbardziej uzasadniona. Argument za? Po pierwsze byłby to wspólny „dom” poza piłkarskich sekcji: ciężarów, zapasów, karate, kickboxingu i nie tylko. - My ćwiczymy w starej hali przy SP nr 2. Mamy ciasno. Właśnie zajęcia skończyła najmłodsza grupa. Trzydziestoro dzieciaków ledwo się mieści - przyznaje Grzegorz Wałachowski, trener zapasów. - 10 lat temu, jak rozbiórana była „stara” Pilwa, obiecano nam nową halę. Może w końcu się doczekamy - dodaje. Dodajmy, że połowę starej hali w „dwójce” zajmuje ring, na którym trenują pięściarze i kickbokserzy.

- Popieram pomysł radnego Roberta Dołęgi. Co prawda ja na warunki treningu nie narzekam, ale widząc rosnące zainteresowanie karate wśród naszych mieszkańców, budowa hali jest jak najbardziej wskazana - dorzuca Paweł Głowacki z Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin Mawashi.

Zdaniem Głowackiego najrozsąd-



Zdaniem Roberta Dołęgi Łuków jest w stanie udźwignąć wydatek rzędu ok. 20 mln zł. Na tyle szacuje koszty budowy hali

niej byłoby zbudować obiekt, który będzie miał kilka przystosowanych do potrzeb każdej sekcji pomieszczeń.

Sam Dołęga i jego ciężarowcy „gnieźdzą” się w na 90 metrach kwadratowych w SP nr 2 bez szatni czy prysznicy.

Zaplecze dla boisk

Jak podkreśla Robert Dołęga, hala mogłaby być zapleczem dla boisk treningowych OSiR koło basenów. Są tam też korty tenisowe. - Dziś ci chłopcy nie mają się nawet gdzie przebrać, czy jak skorzystać z normalnej toalety - zauważa radny. Póki co „temat” ten załatwiają toalety typu toy-toy.

Zdaniem Roberta Dołęgi Łuków jest w stanie udźwignąć wydatek rzędu ok. 20 mln zł. Na tyle szacuje koszty budowy hali. - Nasi sąsiedzi, Ryki, już za kilka miesięcy będą mia-

ły piękną nową halę. Czy Łuków jest gorszy - pyta retorycznie. Dołęga tłumaczy, że budowa musiałaby zostać rozłożona w czasie. Miasto miałoby się również starać o dofinansowanie zadania. A to można pozyskać choćby z Ministerstwa Sportu.

Orleńscy chcą sztucznego boiska

Podobny wniosek dotyczący sportu już jest. Władze Orleńskich Łuków złożyły w Urzędzie Miasta akces o wpisanie w plan wydatków pieniędzy na dokumentację przyszłego sztucznego boiska. Jak przekonuje Piotr Sych,

prezes Orleńskich Łuków, jeżeli klub ma się rozwijać, jeżeli dzieciaki mają z powodzeniem trenować, a potem rywalizować z rówieśnikami w kraju, rozwój bazy treningowej jest niezbędny. - Zależy nam na sztucznym boisku. Nie ważne czy będzie zadane, czy nie - mówi prezes Orleńskich.

Jak ktoś nie wierzy, że taka inwestycja jest w Łukowie potrzebna, niech pogada z Przemysławem Wereszczyńskim. Ten radny i trener piłkarski w jednej osobie mówi, że najlepszym rozwiązaniem byłaby budowa boiska „pod balonem”, gdzie treningi mogłyby się odbywać cały rok.

Jednym tchem wymienia zalety. Po pierwsze cykl treningowy. W Orleńskich i DAF-ie Łuków trenuje ponad 250 piłkarzy i piłkarek w różnym wieku. Kolejne kilkadziesiąt osób to AMPLUS Łuków. Gra na boiskach niepełnowymiarowych, czy zimną na hali, to nie to samo. - W ostatnim czasie z Łukowa wyjechało do innych klubów 30 zawodników, młodzików - podkreśla Wereszczyński.

Łukasz Prusak

Fundusze unijne szansą dla szukających pracy

Fundusze Europejskie umożliwiają realizację działań pomocowych i wspierających. Ich celem jest szeroko rozumiana aktywizacja społeczno-zawodowa. Stanowią szansę na zdobycie kwalifikacji, kompetencji i zatrudnienia.

- Projekty Powiatowych Urzędów Pracy w zakresie aktywizacji zawodowej wdrażane są od 2016 r. W II kwartale br. podpisaliśmy umowy na realizację już siódmej i zarazem ostatniej w bieżącym okresie programowania edycji Działania 9.2 Aktywizacja zawodowa - projekty PUP - informuje Pani Aneta Wieprzowska, p.o. Wicedyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie ds. Organizacji i Funduszy.

Osoby bezrobotne, pozostające bez pracy przez dłuższy czas, mają nie tylko trudności w dostosowaniu się do potrzeb rynku pracy, ale również słabnącą motywację do jej poszukiwania. Do tego narasta strach przed kolejnym niepowodzeniem. Poza tym pracodawcy oczekują odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia zawodowego.

Z pomocą w tym zakresie przychodzą Powiatowe Urzędy Pracy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020 (RPO WL), który ma na celu zwiększanie możliwości zatrudnienia osób bezrobotnych, oddalonych od rynku pracy, tj. osób o niskich kwalifikacjach zawodowych, osób z niepełnosprawnościami, kobiet, osób w wieku 50 lat i więcej zarejestrowanych jako osoby bezrobotne.

Wsparcie można przeznaczyć m.in. na poradnictwo zawodowe, szkolenia, staże, wyposażenie oraz doposażenie stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego lub jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej.

- Fundusze Europejskie finansują przedsięwzięcia podejmowane w celu zapewnienia równowagi na rynku pracy, a także niedopuszczenia do powstawania problemów natury ekonomicznej i społecznej. RPO WL skutecznie pomaga w przełamaniu bezczynności zawodowej i stanowi pomost prowadzący do zdobycia stałej pracy - podkreśla Andrzej Pruszkowski, Dyrektor WUP w Lublinie.



Projekty realizowane są ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 9 Rynek pracy, Działania 9.2 Aktywizacja zawodowa - projekty PUP 2021.

ponad 97 mln zł
- dofinansowanie

ponad 82,5 mln zł
- środki UE

ponad 105 mln zł
- wartość projektów

Punkt Kontaktowy RPO

Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin

tel. 81 46-35-363 lub 605 903 491
e-mail: punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl

www.rpo.lubelskie.pl/wup



POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Nawet do 5000 zł

Szybka decyzja

Minimum formalności

797 703 503

Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

REKLAMA

SEI SZKOŁY EDUKACJI INNOWACYJNEJ

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA

WYBIERZ SZKOŁĘ W ŁUKOWIE!

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

POLICEALNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

TYLKO U NAS!

- ▶ EUROPEJSKIE STANDARDY EDUKACJI
- ▶ PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW
- ▶ BRAK LIMITU WIEKU
- ▶ ZAŚWIADCZENIE MOPS, ZUS, KRUS ITD.
- ▶ DOŚWIADCZONA KADRA
- ▶ NAUKA Z NAMI POZWALA ŁĄCZYĆ PRACĘ Z NAUKĄ

Z SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ!

lukow@sei.edu.pl

+48 503 672 381

ul. Cieszkowizna 13

21-400 Łuków

Kupujesz? Sprzedajesz? Czekamy na Ciebie!

Jedno miejsce - wiele możliwości!

Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.

ELIZÓWKA

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

WKRÓTCE OTWARCIE!

visionoptyk
Blżej Ciebie

-50%

TNIEMY CENY NA PÓŁ

ul. Stefana Zdanowskiego 11B | 21-400 Łuków

600-237-573

Nowy wóz witany z honorami. Szampan, grill i fajerwerki



Wóz przyjechał do Podosia w piątek, 16 września, wieczorem. Z tej okazji strażacy i mieszkańcy urządzili prawdziwą fetę

KRZYWDA Jest nowy i dobrze wyposażony. Ochotnicza Straż Pożarna w Podosiu ma nowy samochód ratowniczo-gaśniczy. Jednostka odebrała pojazd przed weekendem, a do akcji będzie on gotowy w ciągu kilku najbliższych dni.

To średni samochód ratowniczo-gaśniczy MAN 13.290

z napędem na cztery koła, nowoczesnym wyposażeniem i pełnym oznakowaniem. Auto kosztowało ponad 830 tysięcy złotych, a ta kwota pochodziła z trzech źródeł. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przekazało na ten cel 234 tysiące złotych, kolejne 196 tys. zł to środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, 300 tys. zł dołożyła gmina, a o resztę zadbał sam strażacy.

Od dostawcy z Kielc pojazd odebrała pięcioosobowa delegacja, w której składzie byli m.in. komendant gminny OSP w Krzywdzie Rafał Kot i prezes OSP w Podosiu Artur Pacek.

Wóz przyjechał do Podosia w piątek, 16 września, wieczorem. Z tej okazji strażacy i mieszkańcy urządzili prawdziwą fetę. Nowego MAN-a witał głośny ryk syreny strażackiej i szpaler strażaków trzymających race. W mroku wszystko



Mieszkańcy Podosia nie przestraszyli się deszczu i chłodu. Licznie przybyli, aby przywitać swoich strażaków

wyglądało bardzo widowiskowo. Na przywitanie nowy wóz został oblatany szampanem, a za chwilę niebo rozświetliły fajerwerki.

Nowy za starego

Do tej pory OSP Podosie dysponowała samochodem marki Magirus-Deutz, wyprodukowanym w 1978 roku. Nowy trzeba jeszcze zgłosić jako pojazd gotowy do udziału w akcjach



Od dostawcy z Kielc pojazd odebrała pięcioosobowa delegacja, w której składzie byli m.in. komendant gminny OSP w Krzywdzie Rafał Kot i prezes OSP w Podosiu Artur Pacek

ratowniczych do Państwowej Straży Pożarnej i zarejestrować. Cała procedura powinna się zakończyć w tym tygodniu. Zakup nowego pojazdu dla OSP Podosie to jeden z ostatnich elementów wieloletniego programu wymiany samochodów pożarniczych, realizowanego przez gminę Krzywda od 2015 roku.

W tym czasie nowe lub używane pojazdy zostały zakupione dla jednostek we Fiukówce, Radoryżu Kościelnym, Krzywdzie, Okrzei, Woli Okrzejskiej i Drożdżaku. Na przyszły rok samorząd planuje podobny zakup dla OSP Gołę Łazy.

Łukasz Prusak

R E K L A M A



Nowe osiedle przy ulicy Farfak





**BIURO SPRZEDAŻY
P.R.I-B INSTALBUD**
ul. Farfak 2 21-400 Łuków



517 827 300
www.instalbud-lukow.pl
biuro@instalbud-lukow.pl

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...”
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim bólem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

Jadwigi Wrońskiej
wieloletniej radnej Gminy Łuków
i sołtysa Karwacza

Składamy wyrazy szczerzego współczucia
Rodzinie Zmarłej

Rada Gminy Łuków, Wójt, Sołtysi
oraz pracownicy Urzędu Gminy

Pod Łukowem powstanie nowy zakład produkcyjny

Ponad 10 hektarów gruntów pod inwestycję dla firm sprzedała w ostatnim czasie gmina Łuków. Teren usytuowany w Dąbi przy drodze krajowej 76 może stać się drugą „strefą ekonomiczną” w gminie. Nie chodzi o preferencje podatkowe, a o obszar gdzie rozwija się biznes. Jak mówi nam wójt Mariusz Osiak 4 lata temu

samorząd odkupił grunty od prywatnych właścicieli. Były to „paski” o szerokości kilku metrów i długości nawet kilometra. Teren został scalony. Część działek już znalazła nabywców. Dwie działki kupiła firma Ayala z Piaseczna, która produkuje meble fryzjerskie. Jak mówi wójt Osiak w planach jest budowa zakładu produkcyjnego i hali magazynowej. Kolejnym nabywcą jest pan Bartnicki z Czerśli, prowadzący zakład kamieniarski. Poza tym działki kupili ludzie z branży transportowej.

W przyszłości obok gruntów przemysłowych powstanie zbiornik przeciwpożarowy, droga i rondo.

Lukasz Prusak



URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Rozbieracz- wykrawacz, Płudy	3200 zł./umowa o pracę
Zbieracz ręczny, Gołębki	18,3zł/godz/umowa zlecenie
Sprzedawca, Łuków/Mościbrody	3200 zł./umowa o pracę
Zaopatrzeniowiec/konserwator, Łuków	2800 zł./umowa o pracę
Kamieniarz, Sętki	4000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Sętki	4000 zł./umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Żdźary, Łuków	2800 – 3100 zł./umowa o pracę
Majster budowlany, Ryżki	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Stare Kobiółki	3000 zł./umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Łuków/Agrogust	3500 zł./umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Łuków	1400 zł./umowa o pracę
Monter instalacji technologicznych, Łuków/MP Projekt	8000– 12000 zł./umowa o pracę
Kucharz, pomoc kuchenna, Łuków/ Gama Bis	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny – instalacja infrastruktury telekomunikacyjnej, Łuków/Telekom	3000 – 6500 zł./umowa zlecenie
Kierowca autobusu, Gołaszyn/Wers-Pol	4143 zł./umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/Anti	4428 zł./umowa o pracę
Sprzątaczką, Płudy/Wierzejki	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Magazynier – kierowca, Łuków/Mięs – Hurt	3000 zł./umowa o pracę
Spawacz Tig, Łuków/Firma WW	4150 zł./umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Firma WW	3500 zł./umowa o pracę
Montażysta instalacji technologicznych stalowych, Łuków/Ecobet – Trade	4000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+ E, Szaniawy Matysy	5500 – 6500 zł./umowa o pracę
Hydraulik, Kryńka/IR- BUD	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca autobusu, Kienkówka	5500 zł./umowa o pracę

R E K L A M A

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

DDD

DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

**PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI**

Znajdź nas na
Facebooku

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

**niskie
ceny**

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

**BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY
NAGROBKI**

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032



NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ST STOLARKA

**PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM**

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

FUH-RESŁAW
GÓZD 2A

☎ 608 410 646, 790 744 468

BLACHODACHÓWKA MONA

OD 35zł
cena netto za sztukę

GRUBOŚĆ
POWŁOKI LAKIERNICZEJ
50 μm

WARSTWA CYNKU
300 g/m²

REGAMET
orzeł wśród blach

NOWA POWŁOKA

PURTEX STRONG 300

**50 LAT
GWARANCJI**

Nie żyje pieszy potrącony przez motocykl

Nie żyje 52-letni pieszy potrącony przez motocykl w miejscowości Polskowola (gm. Kąkolewnica).

Dramat rozegrał się we wtorek, 21 września, przed godziną 6 na lokalnej drodze.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący motocyklem potrafił 52-letniego mężczyznę, który przechodził przez jezdnię. Pieszy, mieszkaniec gminy Kąkolewnica, zginął na miejscu wypadku. Motocyklem kierował 33-latek, również z gm. Kąkolewnica, który z obrażeniami został przewieziony do szpitala – relacjonuje aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy KPP w Ra-



W zdarzeniu ucierpiał też motocyklista

dzyniu Podlaskim.

W szpitalu od kierującego jednośladem została pobrana krew do analizy. – Wstępne badania wykonane alkomatem nie wykazały, żeby kierujący miał

alkohol w wydychanym powietrzu. Czekamy na szczegółowe wyniki badań krwi – mówi Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie Podlaskim. - Kierowca jednośla-

du nie został jeszcze przesłuchany – mówi zastępca prokuratora rejonowego.

Śledczy zarządzili sekcję zwłok pieszego, która została przeprowadzona w czwartek.

Ostatnie tygodnie są dramatycznym okresem na drogach powiatu radzyńskiego. Tydzień przed śmiertelnym wypadkiem w Polskowie, w miejscowości Brzostówiec kierowca dostawczego volkswagena, zdaniem śledczych, umyślnie potrafił policjanta. Funkcjonariusz z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Kierowca usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa i trafił do aresztu.

Grzegorz Rekiel

Ponad dwa kilogramy narkotyków w mieszkaniu



Znaleziono ponad 2 kg narkotyków

Bialscy policjanci zatrzymali 36-latkę, który posiadał narkotyki.

W jego mieszkaniu znaleźli susz rośliny południowoamerykańskiej zawierający substancje psychotropowe, której posiadanie jest zabronione oraz substancje zawierające w swoim składzie narkotyki o łącznej wadze ponad dwóch kilogramów. Środki przekazane zostały do laboratorium kryminalistycznego celem szczegółowej analizy, natomiast mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia.

- Po wykonanych z nim czynnościach mężczyzna przekazany został innej jednostce policji w związku z prowadzonym tam postępowaniem - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Nauczyciel wspomagający, Biała Podl.	2800–4046 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./FH Panda	2800–3200 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy w firmie transportowej, Piszczacz/Wulkan	2800–3500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Horbów Kol./Bunasta	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik w Fast Food, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Mościbrody	3300 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Zakalinki Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3300 zł/umowa o pracę
Instalator OZE, Biała Podl.	6500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedsiębiorczości, Biała Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25-30 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel języka migowego, Biała Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25-30 zł za godz./umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów florystycznych, Biała Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25 zł za godz./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta, Kodeń/GOPS	3000 zł/umowa o pracę
Księgowa, Biała Podl./SM Zgoda	2800 zł/umowa o pracę
Monter urządzeń sanitarnych sieci wodociągowych, Biała Podl.	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Psycholog, Kodeń/GOPS	1800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel gry na fortepianie, Biała Podl.	2949 zł/umowa o pracę
Kelner, Międzyrzec/Tirnet	2800 zł/umowa o pracę
Lektor j. angielskiego, Biała Podl.	50 zł za godz./umowa zlecenie
Kasjer-sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Biała Podl./POL-KRES AGRA	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn obróbki drewna, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Betoniarz-zbrojarz, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Operator koparko-ladowarki, Biała Podl.	4000 zł/umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl./Tronus	20 zł za godz./umowa zlecenie
Projektant-telemonter, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Jelńca	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik remontowo-budowlany, Biała Podl.	2800–3500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn drogowych, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Międzyrzec/Memmling Security	1400 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Biała Podl./Wimax PW	2800 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Biała Podl./Serwis Finansowy	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Biała Podl./ZGL	3000 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Sławacinek Nowy/Gala BBG	3450 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Operator wózka widłowego, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie



Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Recepcjonista, Białka	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Majster, Rudzieniec/Monterdach	4000–8000 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Parczew	1400 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka SPA, Dębowa Kłoda	1400 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Dębowa Kłoda	1400 zł/umowa o pracę
Piekarz, Parczew/GS	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Koczergi	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	2800 zł/umowa o pracę
Opiekunka w żłobku, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Socjoterapeuta, Parczew/Caritas	1200 zł/umowa zlecenie
Ratownik wodny pływający, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

Maszt 5G w Łukowie. Radni PiS krytykują burmistrza i... swojego starostę

T-Mobile Polska chce stawiać prawie w centrum Łukowa maszt telefonii komórkowej. Inwestycja budzi spore emocje.

Ma mieć 42 metry wysokości i 11 anten. Duży operator, T-Mobile Polska, chce budować na działce przy Międzyrzeczkiej maszt telefonii komórkowej. W mieście gruchnęło, że chodzi o sieć 5G.

Choć starostwo wydało w listopadzie pozwolenie na budowę, to jednak po licznych protestach zdecydowało się wznowić postępowanie administracyjne w tej sprawie.

Koło szkoły i przychodni

Maszt miałby stanąć na działce koło marketu budowlanego w odległości ok. 120 metrów od dużych osiedli Chaćnińskiego i Klimeckiego. Ul. Międzyrzeczka to jedna z głównych arterii Łukowa. Tuż obok planowanej inwestycji mieści się Urząd Skarbowy, Zespół Placówek Oświatowych oraz prywatna przychodnia zdrowia.

Operator o planach budowy masztu poinformował łukowski magistrat w sierpniu 2020 roku. Wtedy to na

biurko burmistrza Piotra Płudowskiego trafiło pismo o zajęcie stanowiska ws. przyszłej inwestycji. Projekt zakładał powstanie „telekomunikacyjnego obiektu budowlanego działającego w pasmach 800 MHz, 900 MHz, 1800 MHz, 2100 MHz i 2600 MHz”. Warto wiedzieć, że średni zakres sieci 5G waha się od 1800 do 3800 MHz. Taka częstotliwość pozwala już na działanie szybkiego internetu.

Bez decyzji środowiskowej

Jak poinformował nas Urząd Miasta w Łukowie, inwestor nie ubiegał się o wydanie decyzji środowiskowej. W odpowiedzi do T-Mobile burmistrz Płudowski napisał, że skoro „inwestor nie zakwalifikował przedsięwzięcia jako znacząco oddziaływującego na środowisko”, to w takim przypadku nie jest wymagane uzyskanie decyzji środowiskowej.

Pozwolenie na budowę masztu wydał ostatecznie 18 listopada 2021 roku starosta Dariusz Szustek z Prawa i Sprawiedliwości.

Polityczna rozgrywka

Maszt szybko stał się w Łuko-



Piotr Płudowski

Burmistrz

Nie mogę wyjść ze zdumienia, że takiej treści pismo, taki jad, mógł wyjść z największego klubu.



Artur Gałach

Radny

Zarówno negujemy to, co zrobił pan starosta, jak i to, co zrobił pan burmistrz.

wie tematem politycznym. Sprawa wypłynęła na ostatniej sesji rady miasta. Chodzi o pismo radnych największego klubu - PiS. Korespondencja dotarła do mieszkańców bloków przy ul. Międzyrzeczkiej.

Czytamy w niej, że „burmistrz (Piotr Płudowski - dod. red.) nie widzi potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania tej inwestycji na środowisko”.

Powołuje się przy tym na pismo inwestora, a ten pisze, że jego zdaniem przedsięwzięcie nie będzie znacząco oddziaływać na środowisko. A gdzie jest burmistrz? Naszym zdaniem to skandal, że burmistrz nie informuje mieszkańców o tak

problemowym środowiskowo przedsięwzięciu. Nie wyrażamy zgody na takie inwestycje w centrum naszego miasta - czytamy w piśmie radnych PiS.

„Wiadro pomyj” i „pismo prywatne”

Nie mogę wyjść ze zdumienia, że takiej treści pismo, taki jad, mógł wyjść z największego klubu. Pan Gałach (szef klubu radnych PiS - dod. red.) potwierdził, że pismo wyszło z klubu - mówi burmistrz Piotr Płudowski. Oceniał, że pismo radnych było „wiadrem pomyj” wylanych na jego osobę.

- Ja to pismo prześlę prasie i niech opublikuje. Niech każdy oceni, czy jest ono stosowne i czy zawiera jakieś przekłamania - odpowiada Artur Gałach.

- To dobrze. Bo tam jest dużo przekłamań. I pokrzykiwania jak z ulicy - „gdzie jest burmistrz!” - ripostuje Płudowski.

- Zwróciliśmy się jako klub radnych z pismem do mieszkańców, które miało charakter prywatny. Jeżeli piszemy, to do mieszkańców, a nie do pana burmistrza - odbija piłeczkę Gałach.

Radni niezadowoleni

- Tak naprawdę działania miasta nie mogły blokować tej inwestycji - zauważa Mateusz Popławski. Wiceburmistrz skrytykował też kolegów z PiS za pismo do mieszkańców. - Długo myślałem, że to „fake”. Radnym nie przystoi - oceniał.

- Zarówno negujemy to, co zrobił pan starosta, jak i to, co zrobił pan burmistrz. Dopiero teraz się dowiadujemy, że jest jakaś procedura odwoławcza - wyjaśnia Artur Gałach.

Trzeba jednak doprecyzować, że nie ma procedury odwoławczej. Wiosną tego roku Dariusz Szustek

SONDA

Jak wynika z internetowej sondy dla portalu Łuków24.pl 625 pytanym nie chce masztu 5G w centrum miasta. Przeciwnego zdania jest 38%. Wypowiedziało się 99 respondentów.

wznowił „starą” ścieżkę administracyjną. A to wszystko po protestach, które dotarły do urzędników. 11 i 15 marca do Starostwa wpłynęły dwa bliźniacze pisma. Pierwsze podpisane przez Władysława Karasia (radny powiatowy PiS jest współwłaścicielem nieruchomości koło planowanej inwestycji - dod. red.) i Zespołu Placówek i Przychodni Zdrowia „Centrum”. Drugie pismo podpisali Małgorzata Zalewska Dybciak i Przemysław Dybciak.

W obu zainteresowani wnosili o wznowienie postępowania, a następnie o uchylenie decyzji o pozwoleniu na budowę. Z podobnymi wnioskami do powiatu wystąpiły inne sąsiadujące z ewentualną inwestycją instytucje. Sprawa jest w toku.

Do momentu zamknięcia wydania T-Mobile Polska nie odpowiedziała na maile wysłane przez redakcję.

Łukasz Prusak

Na zwirowni znaleziono ciało kobiety

Martwą 51-latkę z gminy Międzyrzec Podlaski znaleziono w zbiorniku wodnym po zwirowni w Łukowisku w nocy z piątku na sobotę.

O zaginięciu kobiety poinformował funkcjonariusz 24 września mąż 51-latki.

- Z jego informacji wynikało, że istnieje zagrożenie zdrowia i życia kobiety. Natychmiast rozpoczęła się akcja poszukiwawcza - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej komendy policji.

Funkcjonariusze sprawdzali między innymi tereny leśne w rejonie miejsca zamieszkania 51-latki, a także zbiorniki wodne. Najpierw policja natrafiła na rower kobiety. Nieopodal w wodzie znajdowało się ciało. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że jest to zaginiona 51-latka.

Czynności na miejscu wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań. Sekcja zwłok wykaze, jaka była bezpośrednia przyczyna śmierci.

karo

Co się stało z Agnieszką Sobieszuk?

Już ponad 10 dni trwają poszukiwania 58-letniej kobiety z Wólki Łóżeckiej w pow. bialskim. 17 września wyjechała rowerem na grzyby. Słuch po niej zaginął.

Zaginionej kobiety szukają policjanci, w tym funkcjonariusze z Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej Policji, Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie oraz mundurowi z bialskiej komendy i komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim, wojsko, strażacy z Państwowej Straży Pożarnej oraz OSP m.in. z Szóstki, Drelowie, Łózkach oraz Worsach. W akcję zaangażowali się sąsiedzi, mieszkańcy okolicznych miejscowości, znajomi i rodzina zaginionej. W działaniach użyty został specjalistyczny sprzęt w tym śmigłowiec oraz dron. Wykorzystane zostały również psy służbowe, w tym psy tropiące z Zakładu Kynologii Policyjnej CSP w Legionowie. Trudno dostępne tereny sprawdzane były też przy użyciu quadów.

- Każdego dnia prowadzimy poszukiwania zaginionej 58-latki. Wspierają nas inne służby, jak też okoliczni mieszkańcy. Sprawdzone zostały już rozległe tereny poszukiwań, zarówno kompleksu leśnego w rejonie miejsca zamieszkania kobiety, jak też miejscowości i miejsca, gdzie zaginiona może przebywać. Działania prowadzone są zarówno na terenie powiatu bialskiego, jak też radzyńskiego. Każdy trop jest do-



Rysopis zaginionej

Wzrost około 170 centymetrów, krępej budowy ciała, waga około 80 kg, włosy krótkie siwejące. W chwili zaginięcia kobieta poruszała się bordowym rowerem typu damka z koszem wiklinowym w kierunku miejscowości Ostrówki. Ubrana była w bordową kurtkę-bluzę, ciemne spodnie i szarą czapkę.

kładnie sprawdzany. Dotychczas kobieta nie została odnaleziona - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej komendy policji.

58-letnia Agnieszka Sobieszuk wyszła z domu w piątek 17 września ok. godz. 9. Wzięła wiklinowy koszyk, wsiadła na rower i pojechała w kierunku miejscowości Ostrówki, żeby tam szukać grzybów. Ubrana była w bordową kurtkę-bluzę, ciemne spodnie i szarą czapkę.

Następnego dnia zaginięcie ko-

biety zgłosił jej mąż. Jak informuje policja, z uwagi na stan zdrowia kobiety istnieje realne zagrożenie dla jej życia i zdrowia.

Osoby, które widziały zaginioną lub posiadają jakiegokolwiek informację mogące przyczynić się do ustalenia miejsca jej pobytu proszone są o kontakt z dyżurnym komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim pod nr tel. 47 814 52 10 lub na numer alarmowy 112.

karo

Osobówka przegrała z tirem



W nocy z piątku na sobotę w Rogoźnicy w pow. bialskim 40-latką wyjeżdżając hondą z drogi podporządkowanej zderzyła się z jadącą krajową „dwójką” ciężarówką scanią. Ranne zostały dwie osoby - pasażerowie osobówki. Kierowcy byli trzeźwi

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przesła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti



ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon



ZAWADKI 29 **518 765 795**

W poniedziałek w regionie było kilka powiatów bez żadnych nowych zakażeń

Lubelskie na czerwono. Ponad 60 szkół na zdalnej

Najwięcej w Polsce nowych zakażeń koronawirusem w przeliczeniu na liczbę mieszkańców jest w naszym regionie. Tymczasem uczniowie wielu szkół w województwie szybko musieli wrócić do nauki zdalnej.

W poniedziałek, 27 września, województwo lubelskie było na drugim miejscu pod względem liczby nowych przypadków zakażeń w krajowej klasyfikacji. W całym kraju stwierdzono 421 zakażeń (o 58 więcej niż tydzień temu), w tym 59 u nas (o 17 więcej niż przed tygodniem). Więcej

SZCZEPIENIA W WOJ. LUBELSKIM

1. Stoczek Łukowski - 1343 zaszczepionych - 54,1%
2. Puławy - 25149 - 53,5%
3. Lublin - 180145 - 53,2%
4. Dęblin - 8360 - 52,6%
5. Steżyca - 2672 - 52,3%
6. Włodawa - 6605 - 51,1%
7. Terespol - 2725 - 49,9%
8. Konopnica - 7050 - 49,4%
9. Końskowola - 4305 - 49,3%
10. Hrubieszów - 8504 - 49,3%

204. Księżpól - 2105 - 31,4%
205. Lubartów (w) - 3611 - 30,4%
206. - Godziszów - 1743 - 30,3%
207. Międzyrzec Podlaski (w) - 3100 - 29,7%
208. Serokomla - 1149 - 29,4%
209. Ludwin - 1642 - 29%
210. Wojcieszków - 1922 - 28,1%
211. Terespol - 1091 - 28,1%
212. Łuków (w) - 5086 - 27,8%
213. Semiki - 1270 - 25,8%

było tylko w mazowieckim – 82, ale ma ono znacznie większą liczbę mieszkańców. W sobotę w Polsce notowano już 917 nowych przypadków. Lubelskie od kilku tygodni pozostaje w czołówce klasyfikacji pod względem liczby nowych zakażeń. Co ważne, to w naszym regionie

są powiaty z największą liczbą przypadków w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. W poniedziałkowym raporcie największy taki współczynnik w kraju miał powiat włodawski - 0,79 zakażonych na 10 tys. mieszkańców. Niewiele mniejszy współczynnik był też w innych powiatach re-

NASZE SZKOŁY NA ZDALNYM

- Technikum nr 3 w Puławach (24-30.09.)
- Technikum w Kijanach (24-30.09.)
- Technikum w Opolu Lubelskim (24.09.-1.10.)
- Szkoła Podstawowa w Cycowie (23-24.09.)
- Liceum Ogólnokształcące w Puchaczowie (24.09. - 1.10.)
- Szkoła Podstawowa w Puchaczowie (23.09.-1.10.)
- Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Łęcznej (20-27.09.)
- Branżowa Szkoła I Stopnia w Mię-

dzyszczu Podlaskim (20-24.09.)
- Samorządowe Przedszkole nr 2 w Międzyrzeczu Podlaskim (20-24.09.)
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Międzyrzeczu Podlaskim (20-24.09.)
- Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim (20-27.09.)
- Szkoła Podstawowa nr 5 w Białej Podlaskiej (23-26.09.)
- Technikum nr 2 w Puławach (23-27.09.)
- Szkoła Podstawowa w Nadrybiu (20-24.09.)

gionu: janowskim, lubelskim, bialskim, łęczyńskim i w Białej Podlaskiej. Jednocześnie w poniedziałek w regionie było kilka powiatów bez żadnych nowych wykrytych zakażeń: biłgorajski,

krasnostawski, lubartowski, łukowski, opolski, parczewski, rycki i świdnicki. Z danych z piątku, 24 września, wynika, że w województwie lubelskim z powodu zakażeń koronawiru-

sem 65 placówek oświatowych - szkół i przedszkoli - musiało częściowo lub nawet całkowicie zawiesić naukę w trybie stacjonarnym i przejść na naukę zdalną. Całkowite zawieszenie wprowadzono w sześciu placówkach w regionie, m.in. w Szkole Podstawowej w Dębicy w gm. Ostrówek w powiecie lubartowskim (od 23 do 24 września), Liceum Ogólnokształcącym oraz w Szkole Podstawowej w Puchaczowie w powiecie łęczyńskim (od 23 września do 1 października), a także w Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu Podlaskim w powiecie bialskim (od 20 do 24 września).

Dominik Smagała

Koronawirus straszy międzyrzeckie szkoły. Wróciła nauka zdalna



Mobilne punkty szczepień na terenie międzyrzeckich gmin nie przyciągały tłumów. Zdaniem epidemiologów, skutkiem tego będzie większa liczba pozytywnych testów na covid-19 w międzyrzeckich szkołach

W zeszłym tygodniu w związku z zachorowaniami na covid-19 zawieszono częściowo lub całkowicie zajęcia stacjonarne aż w czterech międzyrzeckich szkołach.

Przypadki zachorowań stwierdzano zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i wśród personelu. W zeszłym tygodniu w trybie zdalnym lub mieszanym pracowały Zespół Placówek Oświatowych nr 1, Przedszkole Samorządowe nr 2, Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz Branżowa Szkoła I stopnia przy ul. Warszawskiej.

Covid wśród uczniów i nauczycieli

Najgorsza sytuacja dotyczyła Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 - tam cała szkoła przeszła na zdalny tryb nauczania.

- Mielśmy kilka przypadków pozytywnych wyników badań na covid-19, tak wśród uczniów, jak i nauczycieli. Zgodnie z przyjętymi procedurami, na tydzień przeszliśmy z pracy stacjonarnej w tryb nauki zdalnej - tłumaczy dyrektor ZSP nr 1 Iwona Orkiszewicz.

Pod koniec ubiegłego tygodnia sytuacja wydawała się poprawiać. W placówce nie stwierdzono żadnego nowego przypadku zachorowania.

- Myślę, że chyba udało nam się wyhamować proces wzajemnego zarażania i od poniedziałku wracamy do nauki stacjonarnej we wszystkich klasach - mówiła w piątek dyrektor Orkiszewicz. - Mijmy nadzieję, że ta decyzja pozwoliła zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusa - dodała.

Częściowe zawieszenie zajęć w formie tradycyjnej było konieczne w Przedszkolu Samorządowym nr 2. Dwie grupy

Liczba zaszczepionych w grupach wiekowych:	Miasto Międzyrzec Podl.	Gmina Międzyrzec Podl.	Gmina Drelów
12-19 l.	351	166	72
20-39 l.	1613	808	401
40-59 l.	2396	1144	532
60-69 l.	1610	556	356
70+	1460	532	401
Liczba wszystkich zaszczepionych:	7234	3099	1692
Procent zaszczepionych:	43,4%	29,7%	32,1%



Robert Matejek, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim: Mamy tylko 17 proc. osób zaszczepionych

6-latków w ubiegłym tygodniu pracowało tam w trybie zdalnym.

Cała klasa na kwarantannie

W Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych jedna z klas już drugi tydzień uczy się zdalnie i potrwia to co najmniej do końca tego tygodnia. W związku z zachorowaniem jednego z uczniów na kwarantannę została wysłana cała klasa, a także nauczyciele, którzy mieli kontakt z osobą zakażoną. - Chyba to pomogło. Biorąc pod uwagę, że mamy 17 proc. osób zaszczepionych, to i tak jest mało - mówił w poniedziałek dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych Robert Matejek. Do poniedziałku nie zgłoszono żadnego nowego przypadku zachorowania w międzyrzeckich szkołach, dlatego też

trzy placówki powróciły do pracy w trybie stacjonarnym, tryb mieszany utrzymany został tylko w Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych. Sytuacja jest jednak dynamiczna i może zmienić się z dnia na dzień.

Kiepsko ze szczepieniami

W Międzyrzeczu i okolicznych gminach akcja szczepienia nie osiągnęła sukcesu. W samym mieście zaszczepiło się nieco ponad 43 proc. ludzi. Dużo gorzej wygląda sytuacja w gminach wiejskich Międzyrzec Podlaski i Drelów - tam na szczepionkę zdecydowało się tylko ok. 30 proc. mieszkańców. Wśród młodzieży w wieku 12-19 lat w wymienionych trzech gminach łącznie zaszczepionych jest niecałe 600 osób.

karo

Powiat łęczyński jako pierwszy spełnia kryteria lockdownu

Wskaźnik zakażeń już na początku ubiegłego tygodnia kwalifikował powiat łęczyński do wprowadzenia w nim strefy żółtej, ale póki co nie ma decyzji o obostrzeniach.

Minister zdrowia poinformował, że lokalne obostrzenia będą wprowadzane, gdy w skali całej Polski zostanie przekroczona granica 1 tys. zakażeń koronawirusem dziennie.

Najpierw obostrzeniami mają być objęte powiaty, w których na 10 tys. mieszkańców będzie co najmniej 12 zachorowań.

Kryteria wprowadzania strefy żółtej jako pierwszy spełnił już powiat łęczyński. - Jeśli sytuacja epidemiczna się nie poprawi, w przyszłym ty-

godniu mogą zostać wprowadzone obostrzenia - powiedział lubelskim mediom wojewoda Lech Sprawka.

Starosta łęczyński wystosował apel do mieszkańców powiatu łęczyńskiego w związku z pogarszającą się sytuacją epidemiczną.

„Zwracam się do Państwa z prośbą i gorącym apelem o poddanie się szczepieniu przeciw Covid-19, co korzystnie wpłynie na opanowanie sytuacji nie tylko na terenie powiatu łęczyńskiego, ale też całego województwa i kraju” - zaapelował Krzysztof Niewiadomski, który przypomniał także o konieczności noszenia maseczki w pomieszczeniach zamkniętych, zachowywaniu dystansu i dezynfekcji rąk.

KK

Oszukani w sieci. Ani pieniędzy, ani towaru

Od kilkuset złotych do 2 tysięcy stracili mieszkańcy powiatu puławskiego na zakupach w internecie.

Schemat działania oszustów jest prosty - zamieszczają ogłoszenie w internecie, wystawiając na sprzedaż jakiś przedmiot, a gdy ktoś zainteresowany dokona zapłaty z góry, kontakt ze sprzedającym się urywa. Dokładnie tak było i tym razem, gdy na zakupy w internecie zdecydowali

się mieszkańcy powiatu puławskiego, którzy chcieli kupić łóżecko dziecięce, buty czy siodło do roweru. Podobnie sytuacja miała się w przypadku mężczyzny, który w ten sposób chciał kupić samochód. Sprzedający odpowiadał na wszystkie pytania mieszkańca powiatu puławskiego do momentu, gdy ten wpłacił 2 tysiące zaliczki na auto.

Marta Pietroń

REKLAMA

DEKRAM

Regeneracja / Naprawa skrzyń biegów manualnych i automatycznych

Nowa Dąbia, 08-500 Ryki

tel. +48 577 033 433
tel. +48 662 546 515

W radzie agencji, która przyznała dotację Karolowi Niewiadomskiemu, jest wiceminister resortu, w którym Niewiadomski pracuje

Syn starosty nadal nie podpisał umowy na dofinansowanie. „Fundacja nie dopełniła formalności”



5 września br. Od lewej wiceminister finansów Piotr Patkowski i starosta Krzysztof Niewiadomski w czasie dożynek powiatowych w Puchaczowie



Dożynki Powiatu Łęczyńskiego, 5 września. Pierwszy z lewej - Piotr Patkowski wiceminister finansów i członek rady Narodowego Instytutu Wolności. Pierwszy z prawej podwładny Patkowskiego - Karol Niewiadomski

POW. ŁĘCZYŃSKI: Mijają miesiące, a rządowa agencja nadal nie podpisała umowy z fundacją syna starosty łęczyńskiego, dlatego odmawia nam informacji, na co w ogóle pójdą publiczne środki.

Niemal dwa miesiące zajęła urzędnikom ministerstwa odpowiedź na nasze pytania związane z pracą w resorcie finansów Karola Niewiadomskiego, działacza PiS i syna starosty łęczyńskiego.

Zastępczyni dyrektora biura ministra Urszula Sojka potwierdziła, że Karol Niewiadomski jest zatrudniony w ministerstwie finansów i poinformowała, że „pracuje na stanowisku starszego administratora od 15 marca 2021 r. na umowę o pracę na czas określony i wykonuje zadania realizowane przez Departament Wspierania Polityk Gospodarczych”.

Na stronie rządowej czytamy, że ten departament odpowiada m.in. za realizację zadań dotyczących

analizy i oceny wpływu strategii gospodarczych i regulacji prawnych na finanse publiczne, gospodarkę narodową i długofalowy rozwój Polski.

Jak dodaje Sojka, Karol Niewiadomski zajmuje stanowisko pomocnicze, na które nie jest wymagany konkurs i spełnia wymagania warunkujące zatrudnienie na stanowisku starszego administratora: „Średnie wykształcenie i dwa lata pracy”.

Karol Niewiadomski to współpracownik wiceministra finansów Piotra Patkowskiego, który był obecnym m.in. na dożynkach powiatu łęczyńskiego w Puchaczowie i otwarciu biblioteki w Ludwinie. Co ciekawe, od lutego br. Patkowski zasiada w radzie Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji, która przyznała łącznie 615,5 tys. zł dofinansowania fundacji syna starosty. Patkowski jest w radzie NIW przedstawicielem resortu finansów.

Rządowa kasa dla pracownika administracji rządowej

Przypomnijmy, że syn starosty w styczniu br. założył Fundację

Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, która już w lutym br. złożyła wniosek i została zakwalifikowana do dofinansowania w łącznej kwocie 615,5 tys. zł. Narodowy Instytut Wolności dał fundacji Karola Niewiadomskiego maksymalną liczbę punktów m.in. za doświadczenie.

Wyniki konkursów rozpisanych przez rządową zostały ogłoszone już w czasie, gdy Karol Niewiadomski był pracownikiem ministerstwa, a więc administracji rządowej.

Jednak, mimo że wyniki dwóch konkursów, w których fundacja syna starosty zakwalifikowała się, do tak dużego dofinansowania zostały ogłoszone w kwietniu i lipcu, to nadal rządowa agencja nie podpisała umowy z Fundacją Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Umowy nadal nie podpisane

„Umowa na realizację zadania publicznego pt. „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju

Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego w powiecie łęczyńskim” nie została podpisana, ponieważ organizacja nie dopełniła jeszcze formalności umożliwiających jej zawarcie. Oznacza to, że wniosek złożony przez Fundację nie stanowi aktualnie informacji publicznej” – taką odpowiedź przesłało nam biuro komunikacji i promocji Narodowego Instytutu Wolności. Na wspomniane zadanie instytut przyznał fundacji syna starosty 380 tys. zł.

Taką samą odpowiedź otrzymaliśmy także w odniesieniu do drugiego zadania, na które Karol Niewiadomski pozyskał 235,5 tys. zł: „Umowa na realizację zadania publicznego pt. „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” nie została podpisana, ponieważ organizacja nie dopełniła jeszcze formalności umożliwiających jej zawarcie. W związku z tym wniosek złożony przez Fundację nie stanowi informacji publicznej”.

Kamil Kulig

Pijany kierowca uciekał z rodziną. Policjanci złapali go pod lasem



44-letni mieszkaniec gminy Niemce został zatrzymany pod lasem

Kierowca, który wioził żonę i trójkę dzieci, miał dwa promile alkoholu w organizmie i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Uciekał przed policją.

- Policjanci wydziału ruchu drogowego przeprowadzali kontrolę prędkości w Kozłowie. Policjant, widząc nadjeżdżający samochód, który nie stosował się do ograniczenia prędkości w tym miejscu, przystąpił do jego zatrzymania. Kierujący BMW, widząc te sygnały, najpierw zwolnił, a następnie przyspieszył i zaczął uciekać w kierunku Kamionki. Policjanci natychmiast poinformowali o uciekającym BMW dyżurnego i ruszyli w pościg za tym samochodem. Do pościgu dołączyły także inne patrole - informuje

st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna uciekał ulicami Kamionki, został zatrzymany na drodze gminnej pod lasem. 44-letni kierowca, mieszkaniec gminy Niemce, miał dwa promile alkoholu w organizmie. Wioził żonę i trójkę dzieci.

- Podczas sprawdzania zatrzymanego w policyjnych bazach wyszło, że posiada dożywotni zakaz kierowania i nigdy nie miał uprawnień do kierowania. Mężczyzna odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz na sądowym zakazie kierowania, a także za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli. Za powyższe grozi do pięciu lat pozbawienia wolności - informuje st. sierż. Stanicka.

Marcin Kusyk

Policja łapała piratów dronem nad k-19



Obraz z kamery drona. Policja zapowiada, że akcje z użyciem drona będą powtarzane cyklicznie

Policjanci z lubartowskiej drogowki z funkcjonariuszami z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie przeciwko piratom drogowym wykorzystali kamerę umieszczoną w dronie. Dron pojawił się nad drogą krajową numer 19.

- Bezzałogowy statek powietrzny ujawnił kilkanaście wykroczeń drogowych popełnianych przez kierujących samochodami: niestosowanie do linii podwójnej ciągłej, wyprzedzanie na skrzyżowaniu,

niezatrzymanie na znaku STOP, niekorzystanie z pasów bezpieczeństwa, a także rozmowa przez telefon. Informacje o nieodpowiedzialnych kierowcach przekazywane były na bieżąco do funkcjonariuszy - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Wszyscy kierowcy, których zarejestrowała kamera, zostali zatrzymani do kontroli drogowej, a za popełnione wykroczenia zostali ukarani mandatai oraz punktami.

Marcin Kusyk

Uszkodził skrzynkę elektryczną przed pośredniakiem. „Chciał się popisać przed kolegami”

24-latek z gminy Siemień odpowie za zniszczenie skrzynki elektrycznej przed Powiatowym Urzędem Pracy w Parczewie.

Do uszkodzenia doszło na początku sierpnia. Placówka została pozbawiona prądu. Wandal swoim zachowaniem naraził „pośredniak” na utratę danych w serwerach oraz przerwanie ciągłości pracy. Straty - tysiąc złotych.

Kierownictwo PUP zgłosiło sprawę na policję. - Policjanci zabezpieczyli monitoring. Ustalili dane osoby po-



Tak wyglądało nagranie z monitoringu

dejranej o dewastację i uszkodzenie mienia - relacjonuje starszy sierżant

Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Zdaniem funkcjonariuszy wandalen był 24-latek z gm. Siemień.

- Usłyszał zarzuty i przyznał się do popełnienia tego czynu. Swoje zachowanie tłumaczył dobrym humorem po spożytym alkoholu. Ponadto oświadczył, że chciał się popisać przed kolegami, a z nudów pojawił się pomysł, żeby „zainteresować się skrzynką elektryczną” przy wejściu do urzędu - dodaje Semeniuk.

Za zniszczenie mienia grozi kara do pięciu lat więzienia.

GR

Sukcesy młodej wokalistki

Studentka finansów i rachunkowości podbija muzycznie Europę.

„Śpiewanie jest dla mnie jak oddychanie”

POWIAT BIALSKI:
Wygrała festi-
wale w Bułgarii,
Białorusi, we
Włoszech,
a niedawno
w Rumunii.
Kinga Linkiewicz,
studentka
PSW w Białej
Podlaskiej, po raz
kolejny podbiła
Europę.

Kinga Linkiewicz to 20-letnia wokalistka, pochodzi z umuzykalnionej rodziny. Mieszka w Horodyszczu koło Wisznic. Studiuje w Państwowej Szkole Wyższej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na kierunku finanse i rachunkowość.

Podążanie za muzyką

- Moja przygoda z muzyką zaczęła się od opowiadań mamy o moim umuzykalnionym dziadku, który zmarł zanim jeszcze przyszedłem na świat. Myślałem jednak, że w podążaniu za muzyką dziadek towarzyszy mi cały czas. Już jako mała dziewczynka wykazywałem zdolności muzyczne, dlatego rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do zespołu Chwilka, do pana Ireneusza Parafiniuka - opowiada Kinga.

W Chwilce śpiewała kilka lat, następnie w Studio Wokalnym Brevis pod skrzydłami Krzysztofa Olesiejuka oraz w Warszawie u Moniki Urlik.

- Na śpiewanie poświęcam dziennie od 2 do 4 godzin. Zawsze najpierw robię 30-minutową rozgrzewkę wokalną, następnie ćwiczenia, które dostaję od specjalistów i przez resztę czasu śpiewam piosenki. Raz w miesiącu uczęszczam na warsztaty wokalne z panią Pauliną Grochowską z Chwilki. 1-2 razy w miesiącu jeżdżę do Warszawy na prywatne lekcje śpiewu do wybitnej piosenkarki Danuty Błajczyk - mówi Kinga.

Wiele pasji

Wokalistka ma bardzo dużo

pasji i zainteresowań. Poza śpiewaniem pisze teksty piosenek. Odnosi je do swojego życia, przygód miłosnych, młodości, wielu wspomnień. Przede wszystkim wyciąga wnioski z wielu momentów życia. Uwielbia sport, najbardziej piłkę siatkową, ale też piłkę ręczną, bieganie oraz ćwiczenia lekkoatletyczne i siłownię.

- W gimnazjum i liceum trenowałem piłkę siatkową oraz bieganie. Niestety brakowało mi czasu i zrezygnowałem ze sportu, poszłam w muzykę, a sport został dla przyjemności. Bardzo lubię tańczyć, w gimnazjum tańczyłam w zespole ludowym, a jak byłam młodsza chodziłam na zajęcia z tańca nowoczesnego - mówi Kinga.

Należy do Ochotniczej Straży Pożarnej. Kinga jeździła przez kilka lat na zawody sportowo-pożarnicze. Uwielbia robić zdjęcia, które potem umieszcza na swoim Instagramie i Facebooku. W podstawówce i gimnazjum jeździła na wiele konkursów recytatorskich. Cały czas marzy też o aktorstwie.

- Brałam udział w dwóch musicalach w Bialskim Centrum Kultury. W „Dziewczynce z zapalnikami” w 2017 roku dodatkowo śpiewałam i grałam na skrzypcach. W 2021 była to „Mamma Mia” na mojej bialskiej uczelni, gdzie również śpiewałam i tańczyłam - wylicza.

Festiwale nie tylko w Polsce

Przyznaje, że jeździła na festiwale powiatowe, wojewódzkie, ogólnopolskie, a od dwóch lat już tylko na festiwale o randze międzynarodowej.

- Najbardziej znaczącymi dla mnie są te, które były na arenie międzynarodowej, gdzie reprezentowałam Polskę - mówi wokalistka.

W 2019 roku z ogromnym sukcesem reprezentowała Polskę na XXVII Międzynarodowym Festiwalu Sztuki dla Dzieci i Młodzieży „My XXI Wiek” w Bułgarii, w Słonecznym Brzegu. Zajęła tam pierwsze miejsce oraz otrzymała nagrodę za najlepiej zaśpiewany hit światowy.

W marcu br. zajęła 1. miejsce na Międzynarodowym Festiwalu w Brześciu „Mille-



Niedawno wokalistka wróciła z Międzynarodowego Festiwalu „Bucharest in Music 2021” w Rumunii, gdzie zdobyła pierwszą nagrodę

- Już jako mała dziewczynka wykazywałam zdolności muzyczne, dlatego rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do zespołu Chwilka, do pana Ireneusza Parafiniuka

nium”, gdzie otrzymała również nagrodę publiczności.

Od 27 czerwca do 2 lipca reprezentowała PSW na XIX Międzynarodowym Festiwalu „Magia Italiana” w Rimini we Włoszech, gdzie zajęła dwa pierwsze miejsca w swojej kategorii wiekowej 18-32 lata, pierwsze miejsce w kategorii Jazz oraz pierwsze miejsce w kategorii Pop.

- Ponadto dostałam nagrodę specjalną od jury - nagranie teledysku do jednej z piosenek festiwalowych.

Ogromny sukces

Niedawno wokalistka wróciła z Międzynarodowego Festiwalu „Bucharest in Music 2021” w Rumunii, gdzie zdobyła pierwszą nagrodę. Kinga przyznaje, że bardzo ciężko było się dostać na ten festiwal. - Z Polski dostały się tylko dwie osoby, ja i 10-letnia Natalka Kubis. Razem z Natalką reprezentowałyśmy Polskę w swoich kategoriach wiekowych. Trzeciego dnia festiwalu odbyły się preselekcje, jury wybierało po 10 finalistów każdej kategorii.

Kolejnego dnia walczyłam dla Polski o miejsce na podium, które jak się okazało zdobyłam - opowiada wokalistka.

Kinga śpiewała piosenkę z repertuaru Kasi Cerekwickiej „Potrafię kochać” oraz utwór The Police „Every Breath You Take”, ale w wersji spokojniejszej i smutniejszej.

Wokalistka startowała w kategorii Teen - 16-21 lat. W jury zasiadali producenci muzyczni oraz znane gwiazdy programów telewizyjnych. Ostatniego dnia festiwalu wszyscy laureaci wystąpili w telewizji.

- Uczestniczyłam w warsztatach z jurorami, które odbywały się przez 3 dni po 4 godziny. Z innymi uczestnikami festiwalu nagrywaliśmy wraz z jurorem, który wygrał rumuńskiego „X Factora”, piosenkę finałową w Startrec Studios w Bukareszcie - opowiada wokalistka.

Kolejne nagrody

To nie wszystko. Uczestniczyła też w wokalnych warsztatach „Just cover it” w Warszawie, Zwierzyńcu oraz Ustroniu, m.in. z Elżbietą Zapendowską, Natalią Niemen, Danutą Błajczyk, Kamy Jamys, Melanie Charlesis, Dorotą Miśkiewicz, Jakubem Jurzykiem oraz wieloma innymi artystami.

Niedawno Kinga wróciła z Suwałk ze Złotą i Diamentową Muszelką Wigier oraz Nagrodą Pieniężną Prezydenta Suwałk.

Na XXI Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca „Muszelki Wigier 2021” zajęła 1. miejsce w swojej kategorii wiekowej 17-25 lat za wykonanie piosenki „Every Breath You Take”. Wystąpiła podczas gali telewizyjnej „Młodzi w Suwałkach” z orkiestrą Artura Grudzińskiego.

Za piosenkę „A ja lubię jazz” zdobyła Diamentową Muszelkę Wigier. O najwyższe laury walczyło prawie 300 młodych wokalistów i tancerzy z Polski, Ukrainy, Litwy i Niemiec.

„Śpiewanie jest jak oddychanie”

Kinga uwielbia występować przed publicznością, przekazywać widzom emocje.

- Śpiewanie przyczynia się do rozwoju emocjonalnego i fi-

zycznego, wzmacnia aparat głosowy, dotlenia organizm, a przy okazji, wyzwalaając naturalną potrzebę ekspresji, wpływa dodatnio na system nerwowy i psychikę. Dlatego śpiewanie jest dla mnie jak oddychanie. Każdą wolną chwilę poświęcam muzyce, jest ona dla mnie oderwaniem od rzeczywistości, przeniesieniem w inny świat. Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki, jest to coś, bez czego mój świat przestałby istnieć - tłumaczy wokalistka

Śpiewając wyzwala wiele emocji, w zależności od kontekstu piosenki może być to radość bądź smutek.

- Przy wyborze repertuaru zawsze sugeruję się przesłaniem - słowami. Piosenka, której tekst zapadnie mi głęboko w sercu, jest dla mnie, bo skoro ta piosenka trafiła do mojego serca, to będę umiała przekazać emocje moim słuchaczom i widzom - mówi Kinga.

Uczelnia jest dumna z Kingi!

Z Kingi dumny jest rektor PSW w Białej Podlaskiej Jerzy Nitychoruk.

- Sukcesy naszych studentów bardzo mnie cieszą, a tak znaczące osiągnięcia, jakie ma pani Kinga na arenie międzynarodowej, sprawiają, że o naszej uczelni mówi się. A to jest ważne w kontekście wyborów studiów przez młodzież, która szuka najlepszej oferty kształcenia - mówi rektor.

I dodaje: - W naszej uczelni studiuje około 2000 studentów i z radością dostrzegam ich dużą aktywność, która przejawia się bardzo różnorodnymi działaniami. Studenci są utalentowani muzycznie, tańczą, robią spektakle muzyczno-taneczne oraz są bardzo zaangażowani w niesieniu pomocy charytatywnej. Zawsze powtarzam, że mamy bardzo zdolnych i aktywnych studentów, takich jak pani Kinga, co cieszy i raduje, bo takie będą losy Rzeczypospolitej, jak jej młodzieży wychowywanie. Patrząc na naszą młodzież jest nadzieja na dobrą przyszłość kraju.

Maciej Maciejuk

Zderzenie z okrucieństwem obozów jenieckich

Wnuk na miejscu zbrodni dziadka - obozowego strażnika

Młody Niemiec przyjechał do Białej Podlaskiej śladami swego dziadka, który w czasie wojny służył w niemieckim batalionie straży obozowej strzegącej jeńców radzieckich. Pomógł mu w dotarciu do cmentarzy i pomników bibliotekarz Grzegorz Siemakowicz, który zapoznał gościa z okrutną historią białskiej ziemi.

Artysta fotografik z Lipska Christian Kasners poszukując informacji o podbiałskich obozach jenieckich skontaktował się ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym Tłoka, które wskazało Grzegorza Siemakowicza jako historyka badającego wojenne dzieje Białej Podlaskiej i okolic.

Biały bibliotekarz powiedział nam, że niedawno pan Christian dowiedział się od swojej matki, że jego pradziadek mieszkał w Olsztynie i miał nazwisko Kasprzycki. Dziadek już zmienił nazwisko i miał je pisane przez „ss”.

Po jego śmierci Christian Kasners otrzymał od swego wujka pakiet dokumentów i zdjęć po dziadku, który zajmował się m.in. fotografią. Analizując materiały, doszedł do wniosku, że w czasie II wojny światowej dziadek służył w nie-

mieckim 818. Batalionie Strzelców Krajowych, który stanowił obsadę straży obozowej w Frontstalagu 307 w Kaliłowie i Sielczyku pod Białą Podlaską – wyjaśnia pan Grzegorz. Dodaje, że Niemiec przyjechał do Polski, by zmierzyć się z trudną przeszłością dziadka oraz poznać historię obozu i zebrać materiały, które planuje wykorzystać do edukowania młodego pokolenia.

Odwiedziliśmy cmentarze i miejsca w których znajdowały się obozy. Opowiedziałem ich historię i chyba udało mi się rozwiązać kilka niejasności, które nurtowały mojego gościa – zaznaczył białczanin.

Gość podarował zdjęcia

Christian Kasners przekazał zdjęcia obozu.

Przekazane nam fotografie w większości nie nadają się do publikacji. Są drastyczne. Na jednym widać moment rozstrzelania jeńców rosyjskich przez niemieckich żołnierzy prawdopodobnie po nieudanej ucieczce. W innych fotografiach widnieją zwłoki jeńców zabitych w momencie, gdy usiłowali uciekać. Ciało leży na drutach, na ogrodzeniu. Jedno ze zdjęć dokumentowało jak jeniec ściąga buty z nóg drugiego. Jedynie nie szkodzi zdjęcie z momentu konwojowania jeńców do obozu. Prawdopodobnie wyko-



Grzegorz Siemakowicz
białski historyk, bibliotekarz

Pod Białą Podlaską i na białskim cmentarzu radzieckim pochowano ok. 125 tys. żołnierzy radzieckich wziętych do niewoli przez Niemców. W sumie do przejściowych obozów jenieckich w Białej Podlaskiej i w okolicy od czerwca do grudnia 1941 r. trafiło prawie 500 tys. tych żołnierzy. Według danych niemieckich, było mniej, a według radzieckich, więcej. Po selekcji żyjących, zdrowych jeńców wywieziono w głąb Rzeszy. Pisałem pracę magisterską o tych obozach. W ostatnich latach ją rozbudowałem i przygotowałem książkę, która właśnie trafia do druku

nano je tuż po przyjeździe Rosjan do obozu, gdy byli jeszcze odżywieni. Później umierali z głodu – mówi pan Grzegorz. Dodaje, że Christian Kasners wykonał wiele zdjęć w odwiedzanych miejscach.

Wyznania po wizytacji

Główne pytanie naszego gościa



Grzegorz Siemakowicz (po lewej) i Christian Kasners podczas zwiedzania cmentarzy wojennych

dotyczyło rozstrzelania jeńców wojennych. Odpowiedziałem, że niestety, tak było. Pan Christian

próbował pogodzić się z tym faktem – wyjawia historyk. Zaznacza, iż wcześniej studiujący w USA, autor

wystaw w kilku krajach, artysta fotografik uzyskał wsparcie dla swego projektu przez władze Lipska i fundację.

Chciałby w Lipsku przygotować wystawę edukacyjną oraz napisać o obozach jenieckich artykuł lub książkę skierowaną do młodzieży. Powszechna jest wiedza o obozach koncentracyjnych, a nie mówi się o najtańszej metodzie uśmiercania jeńców głodem – podkreśla Siemakowicz. Oczekujący na ślubowanie nowy biały radny mile wspomina nietypową wizytę.

Podziwiam pana Christiana za odwagę. Mógł przecież wyrzucić zdjęcia dziadka, a on wniknął w ich tematykę – zauważa historyk.

Radio Lublin przedstawiło reportaż, w którym Christian Kasners wyznał:

Kiedy poznałem historię mojego dziadka, nie byłem zszokowany ani zaskoczony, ponieważ w szkole uczyliśmy się historii nazistowskich Niemiec. Jednak zdjęcie pokazujące moment strzelania do jeńców bardzo mnie uderzyło. To zdjęcie mówi bardzo dużo o historii mojego dziadka. To było sprzeczne z tym, że moja rodzina miała polskie nazwisko, a dziadek prawdopodobnie nie tylko robił te zdjęcia, ale zabijał także ludzi – młody Niemiec nie ukrywał poruszenia.

Marek Pietrzela

SPORT Wszyscy ruszą z pomocą dla Frania Fernezege. Moc atakcji już w weekend

Zbiórka na leczenie Frania na turnieju Kazimierza Górskiego

Pierwszy weekend październik będzie świętem piłki nożnej w Kazimierzu Dolnym. Oprócz rywalizacji w IX Turnieju Oldbojów oraz gier zespołów młodzieżowych odbędzie się akcja pomocy dla młodego strażaka Frania Fernezege.

Chcemy bawić się w futbol, a przy okazji pomóc mieszkańcowi Kazimierza Dolnego. Franio choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD (adrenoleukodystrofię). Środki z licytacji oraz sprzedaży produktów trafią na jego leczenie – mówi Jakub Wiak, jeden z organizatorów.

W sobotę odbędzie się IX Turniej Oldbojów w Piłce Nożnej im. Kazimierza Górskiego. W stawce jest dziesięć zespołów: Oldboje Kazimierz Dolny, Bistro Pod Orłami Warszawa, Orlik Opole Lubelskie, Straż Graniczna Dołhobycz, Lotnicy Wawer Warszawa, reprezentacja TVP z Rafałem Patyrą rodem z Lubartowa na czele, NSZZiP Po-



Franio choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD - adrenoleukodystrofię. Środki z licytacji oraz sprzedaży produktów trafią na jego leczenie

licja Puławy, Plener Puławy, TKKF Chemik Puławy oraz Oldboje Wisły Puławy.

Podczas turnieju będzie można wziąć udział w licytacji cennych przedmiotów i usług. Najciekawszymi będą: piłka z podpisem Roberta Lewandowskiego, koszulka z podpisami zawodników Motoru Lublin, cztery wejściówki na dowolny mecz żużla Motoru Lublin, koszulka reprezentacji Polski siatkarzy z podpisami zawodników, weekendowy pobyt w Dębowym Zakątku w Kazimierzu Dolnym, całonocny pobyt dla dwóch osób w SPA w hotelu Król Kazimierz oraz limitowaną płytę winylową Dziadów Kazimierskich.

Dzień później do walki o zwycięstwo ruszą zespoły młodzieżowe z rocznika 2009 i młodszy. Zagrają: Mazowsze Stężyca, Seroomla Janowiec, Wawel Wąwolnica, Wisła Puławy oraz Orły Kazimierz Dolny. Areną zmagania będzie boisko za portem jachtowym w Kazimierzu Dolnym.

Zagrają Dziady Kazimierskie

W sobotę w godzinach popołudniowych wystąpi świetnie znana formacja Dziady Kazimierskie.

Gościem syn znanego trenera

W weekend będzie można spotkać Dariusza Górskiego, czyli syna śp. Kazimierza Górskiego, który wraz z reprezentacją Polski wywalczył brązowy medal podczas Mistrzostw Świata w 1974 roku, mistrzostwo olimpijskie w 1972 roku oraz wice mistrzostwo cztery lata później.



ROZMOWA
Z Dariuszem
Górskim, synem
legendarnego
trenera
Kazimierza

Po raz kolejny syn Kazimierza Górskiego pojawi się w Kazimierzu Dolnym...

Dokładnie. Mam sentyment do tego miejsca, ludzi, imprezy, która

odbędzie się już po raz dziewiąty. Zawody nazwane są imieniem mojego ojca, więc jestem zobligowany, by tutaj przyjechać.

Tata także miał sentyment do Kazimierza?

Oczywiście. Wielokrotnie pojawiać się w tym miejscu, gdy prowadził Lubliniankę Lublin. Później również odwiedzał Kazimierz. Lubił tu przebywać. To miejsce go przyciągało. Malownicze krajobrazy. Pamiętam mecz reprezentacji Kazimierza z Orłami Górskiego. Było pięknie. Obecnie czcimy pamięć taty i co roku spotykamy się w wyjątkowym miejscu.

W domu Górskich piłka nożna była na pierwszym miejscu?

Tata zostawiał wszystkie sprawy związane z futbolem w szatni. Gdy przekraczał próg domu, liczyła się rodzina. To była nasza „twierdza”, miejsce odpoczynku.

mp

Dzieci "Sokoła" zobaczyły ojca na muralu



Mural odsłonięto oficjalnie 24 września

Na odsłonięcie muralu na budynku Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie przyjechali m.in. syn i córka kapitana Michała Fijałki „Sokoła” - Grzegorz i Danuta. Kpt. Fijałka jest jedną z postaci uwiecznionych na muralu.

Mural powstał we współpracy RCEZ, Stowarzyszenia Sąsiedzi i Ministerstwa Obrony Narodowej. Namalowały go lubartowskie plastyczki, Małgorzata Wronowska i Edyta Weremczuk.

Na podstawie archiwalnych zdjęć namalowano sceny, w których uwiecznieni są oficerowie 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Na rysunku po lewej, wykonanym na podstawie zdjęcia zrobionego latem 1944 r. w Rudce Kijańskiej, widoczni są kapitan Michał Fijałka „Sokół”, ppor. Mściśław Sławomirski „Prawdzic”, mjr Jan Szatowski „Kowal”. W scenie po prawej pokazani są rtm. Józef Ostoja - Gajewski „Tomek”, mjr Tadeusz Sztumberk - Rychter „Żegota”, por. Roman Romaszkan „Maria”, ppor. Ryszard Pietasz „Pałysz”. Scena została namalowana na podstawie zdjęcia wykonanego w lipcu 1944 r. w Ostrowie Lubelskim.

Na odsłonięciu muralu 24 wrze-



Grzegorz Fijałka i Danuta Bańko przy zdjęciu ojca, kapitana Michała Fijałki „Sokoła”

śnia byli obecni m.in. przedstawiciele MON, Ministerstwa Edukacji i Nauki, środowisk kombatanckich i patriotycznych, parlamentu i samorządu.

Grzegorz Fijałka, syn kpt. Michała Fijałki, przywołał postać majora Szatowskiego, jednego z oficerów uwiecznionych na muralu.

- On osobiście podjął decyzję o udziale 27. WDPK w walce o Lubartów. Nadjechał niemiecki pociąg, wspólnie z miejscowymi oddziałami AK podjęto walkę, najeżdż został odparty. Major Szatowski po rozbrojeniu przez Sowietów nie złożył broni, został aresztowa-



Mural poświęcił ks. ppłk Bogdan Augustyniak

ny przez UB w 1946 r. w więzieniu spędził 7 lat. Proponuję, żeby którejś ze szkół nadać imię majora Szatowskiego - mówił.

Poświęcenia muralu dokonał ks. ppłk Bogdan Augustyniak.

Marcin Kusyk

Mural robi niesamowite wrażenie

Rozmowa z Grzegorzem Fijałką, synem kpt. Michała Fijałki z 27. WDPK:

Kapitan Michał Fijałka „Sokół”, cichociemny, autor książki o 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Pod Lubartowem zakończył swój szlak bojowy?

- Pod Lubartowem został rozbrojony. Potem z grupą 30 osób, jak rozkazał plk. „Twardy” udał się do Warszawy. Już było wiadomo, że powstanie wybuchnie. Niestety, droga zakończyła się w Otwocku. Dalej nie mógł przejść, była już linia frontu. Wśród osób, które szły był Teofil Nadratowski „Pantera”, szef kompanii „Kani”. Sza Joanna Zamościńska, która razem z moją mamą była łączniczką w konspiracji w Kowlu. Później była żołnierzem tak jak moja mama, w batalionie „Sokoła”. Również najmłodszy z Leśniewskich, Zenon, nie miał jeszcze skończonych 14 lat, kiedy wstąpił do 27. WDPK. Ten młody chłopak przeszedł cały szlak od Zasmak do Skrobowy. Po rozbrojeniu szedł razem z siostrą do Warszawy, żeby wziąć udział w powstaniu. Niestety, jego droga również skończyła się w Otwocku.

Jakie były dalsze losy ojca?

- Wrócił do Lublina. 5 listopada wziął w katedrze ślub z Antoniną Leśniewską ps. „Wierna”. Świadcami na tym ślubie był por. „Kania” i por. „Kord” z 27. WDPK. Niestety, 28 listopada został aresztowany. Dostał wiadomość, że „Kowal” prosi o kontakt, miał podany adres. Okazało się, że to była pułapka. Nie wiadomo, czy ktoś zdradził, czy to była prowokacja UB. Został osadzony na Zamku w Lublinie, 29 grudnia odbyła się niejawna rozprawa sądowa. Ojciec otrzymał wyrok 10 lat więzienia. W maju 1945 r. został przeniesiony do więzienia we Wronkach. Tam doczekał amnestii, we wrześniu 1945 r. wyszedł po 11 miesiącach. Udał się do Trzebiecza. Pierwsza praca była w cukrowni. Kiedy kierownik dowiedział się, że ojciec ma maturę i jest wykształcony, dostał nominację na nauczyciela i został skierowany na roczny kurs dla nauczycieli przysposobienia rolniczego do Cieszyńska. Później całe życie pracował w szkolnictwie. Zmarł 20 września 1983 r. w Lublinie.

Podoba się Państwu mural?

- Piękny! Jak tylko dostałem sms-a od wnuka Krzysztofa, natychmiast zabrałem starszego brata Tadeusza, byliśmy w niedzielę, oglądaliśmy mural, niesamowite wrażenie. Gromna wdzięczność dla kierownictwa szkoły, Stowarzyszenia Sąsiedzi, że podjęli taką inicjatywę i zostało to zrealizowane. Ja też staram się kultywować pamięć o 27. WDPK, pracuję nad albumem.

Mały Oświęcim - dziecięcy obóz za murem łódzkiego getta

Wszyscy z lekcji historii znają obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, jednak mało kto pamięta o jego łódzkim odpowiedniku stworzonym przez niemieckiego okupanta w czasie II wojny światowej z myślą o najmłodszych.

22 września w kockiej bibliotece odbyło się spotkanie z dziennikarzem, publicystą i pisarzem, Błażem Torańskim współautorem książki „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi”



22 września w kockiej bibliotece odbyło się spotkanie z dziennikarzem, publicystą i pisarzem, Błażem Torańskim współautorem książki „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi”

obóz w Łodzi”. Jak wyjaśnia autor, Mały Oświęcim to miejsce, które było zlokalizowane za murem łódzkiego getta, przy ulicy Przemysłowej w Łodzi.

- To niewyobrażalne piekło dla polskich dzieci, jedyny w Polsce niemiecki obóz koncentracyjny dla dzieci w wieku od 2. do 16. roku życia, ale zdarzały się też niemowlęta. Trafiły tam maluchy z całej Polski. Oficjalnie obóz stworzono jako miejsce dla młodocianych polskich przestępców i włóczęgów, ale prawdziwym powodem dla którego dzieci trafiały do obozu była ich

polskość - tłumaczy autor.

W książce Błaż Torański opisuje codzienne życie obozowe, którego nierozłączną częścią było życie w strachu i ciągłe tortury. Opowiada o pastwiących się nad dziećmi strażnikami, między innymi okrutnej Genowefie Pohl, która jako jedna z nielicznych została za swoje bestialstwo ukarana.

„Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi” to poruszający i emocjonalny zapis reporterski. Jest to również niezwykle trudna książka. Mimo świadomości, że opisane w książce wydarzenia

są rzeczywiste, ich okrucieństwo wzbudza niedowierzanie.

Publikacja miała wstrząsnąć sumieniami i przywrócić pamięć o tym miejscu. Osadzić go w świadomości zbiorowej. Przynosi już pierwsze efekty, w Łodzi powstanie nowoczesne muzeum multimedialne. „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi” spotkał się z uznaniem czytelników, czego dowodem jest obecność na liście bestsellerów Empiku. Współautorką książki jest Jolanta Sowińska-Gogacz.

Anna Jakoniuk

Spod Narwiku na mural do Milanowa. Podhalańczycy zamiast kleeberczyków. Nawet wróg inny



Tak prezentuje się historyczna fotografia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Zdjęcie jest publikowane w prawie każdej książce o Brygadzie Podhalańskiej i bitwie z Niemcami o Narwik



Tak wygląda mural w Milanowie. Ma upamiętniać bitwę z 30 września 1939 roku, kiedy w czasie przemarszu grupy wojsk Polesie na milanowskich i cichostowskich polach pod lasem doszło do walki z wojskami sowieckimi

POW. PARCZEWSKI: - Ma niewiele wspólnego z bitwą pod Milanowem, a ujęcie żołnierzy z karabinami jest łudząco podobne do fotografii przedstawiającej żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich – w taki sposób nasz Czytelnik, pasjonat historii, ocenia mural, który w niedzielę, 3 października, zostanie odsłonięty w Milanowie.

Najpierw cofnijmy się jednak do wydarzeń z 30 września 1939 roku, kiedy w czasie przemarszu grupy wojsk Polesie na milanowskich i cichostowskich polach pod lasem doszło do walki z wojskami sowieckimi. Zginęło w niej pięciu polskich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych.

– Sowieckich żołnierzy zaś padło tego dnia około 300. Po zwycięskiej bitwie generał Franciszek Kleeberg zakwaterował się w Cichostowie u Bolesława Stopniaka. Na drugi dzień grupa „Polesie” odmaszerowała pod Kock, gdzie stoczyła ostatni bój – mówi Konrad Dąbrowski, prezes Stowarzyszenia Cichosz, prężnie działającej organizacji z pobliskiego Cichostowa.

Milanów czy Narwik?

Stowarzyszenie wspólnie z gminą Milanów wpadło na pomysł upamiętnienia bitwy.

– Przez wiele lat się o niej mówiło, a nie było miejsca przypominającego o tym wydarzeniu. Stowarzyszenie złożyło wniosek o dofinansowanie i dostało pieniądze – mówi Paweł Krępski, wójt gm. Milanów.

Wykonanie muralu zostało

zlecone Cezaremu Szewczykowi, artyście z Siedlec w woj. mazowieckim. Prace kosztowały 11 tysięcy złotych. – Mural powstał na ścianie budynku koło przystanku PKS w Milanowie, który był zaniedbany, a teraz został odrestaurowany. Jest już gotowy i podoba się mieszkańcom – zauważył wójt.

Na niedzielę, 3 października, planowane jest uroczyste odsłonięcie muralu. Dzieło budzi jednak więcej kontrowersji, niż mogłoby się pierwotnie wydawać. Widać na nim opartych o skałę żołnierzy z karabinami, nad którymi widnieje biało-czerwona flaga.

Jeden z naszych Czytelników, pasjonat historii, zauważył, że mural ma niewiele wspólnego z bitwą pod Milanowem, a ujęcie żołnierzy z karabinami jest łudząco podobne do historycznej fotografii przedstawiającej żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, która walczyła z Niemcami pod Narwikiem w Norwegii.

– To najbardziej znane, ikonizujące wręcz zdjęcie brygady. Najczęściej jest opisywane jako scena z bitwy, chociaż jest też prawdopodobne, że wykonano je jeszcze przed wyruszeniem na front, podczas ćwiczeń w Alpach. Zdjęcie jest publikowane w prawie każdej książce o Brygadzie Podhalańskiej i bitwie o Narwik. Gdy wydawnictwo Znak wydało w tym roku książkę norweskiego dziennikarza Asbjørna Jaklina „Bitwa o Narwik”, jako ilustrację okładkową wybrano właśnie tę fotografię – tłumaczy nasz Czytelnik i zauważa, że ujęcie żołnierzy na muralu zostało odwrócone.

Prawa nie złamano, ale...

Na podobieństwo muralu do zdjęcia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich prezes

Generał Kleeberg

6 października 1939 r., po czterodniowych walkach z Wehrmachtem pod Kockiem został zmuszony do kapitulacji z powodu braków w zaopatrzeniu i amunicji. Ostatni polski generał po bitwie dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w Oflagu IVB w twierdzy Königstein koło Dreżna. W niewoli przebywał półtora roku. Poważnie zachorował na serce i 5 kwietnia 1941 r. zmarł w szpitalu wojskowym w Weißer Hirsch.

Program uroczystości:

Godz. 10.45 – zbiórka przy Gminnym Ośrodku Kultury i przemarsz do Kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Milanowie

Godz. 11-12 – msza święta w intencji żołnierzy walczących w Bitwie pod Milanowem

Godz. 12 – przemarsz na miejsce pamięci

Godz. 12.15 – uroczyste odsłonięcie muralu i przemówienia okolicznościowe

Godz. 12.30-14 – część artystyczna wydarzenia

Konrad Dąbrowski

prezes Stowarzyszenia Cichosz

- Wygląda to kiepsko. Jesteśmy niedługo przed odsłonięciem muralu i stawia nas to w kłopotliwej sytuacji

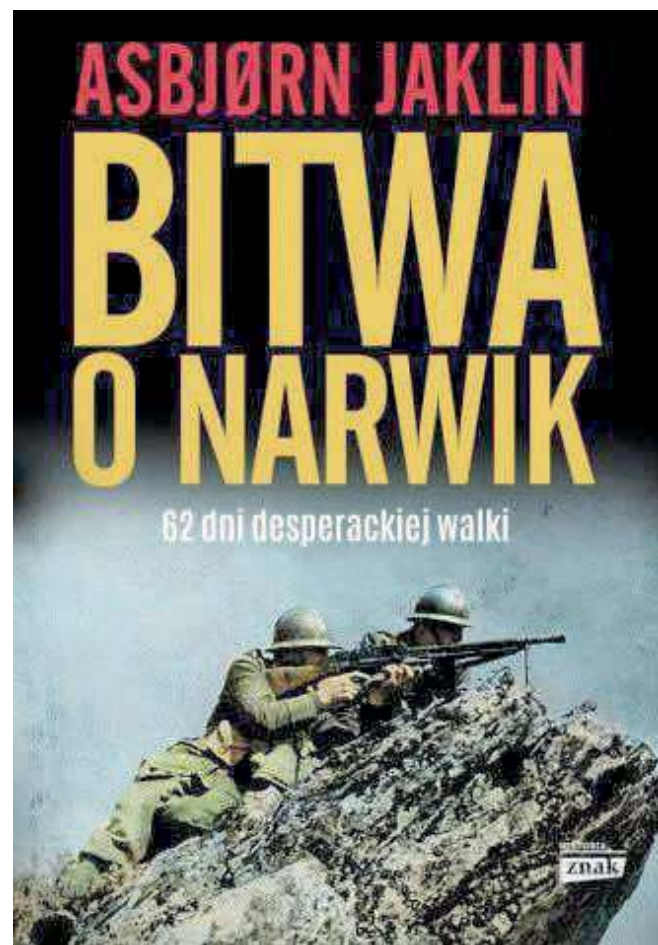
stowarzyszenia zlecającego wykonanie dzieła zwrócił uwagę dopiero w miniony piątek, po naszej interwencji. Był bardzo zaskoczony. Od razu skontaktował się w tej sprawie z wykonawcą, a następnie z nami.

– Autor zdjęcia jest nieznan. Grafika, która została wykorzystana jest na licencji open. Dozwolona jest redystrybucja, prace pochodne, wykorzystanie komercyjne i wszelkie inne zastosowania – tłumaczy Dąbrowski.

Dodaje, że „autor projektu

i wykonawca muralu ma pełne prawo, by wykorzystywać ten obraz i dostarczyć dokumenty potwierdzające możliwość takiego wykonania”. Uroczyste odsłonięcie muralu nie jest zatem zagrożone.

Cezary Szewczyk, autor dzieła, oficjalnie nie chce komentować sprawy. W miniony piątek przez kilka minut rozmawialiśmy z nim telefonicznie. Mężczyzna nie zaprzeczył, że inspirował się fotografią ilustrującą żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich.



– Gdy wydawnictwo Znak wydało w tym roku książkę norweskiego dziennikarza Asbjørna Jaklina „Bitwa o Narwik”, jako ilustrację okładkową wybrano właśnie tę fotografię – tłumaczy nasz Czytelnik

Szewczyk nie ma sobie nic do zarzucenia. Usłyszeliśmy, że wykonany przez niego mural jest przykładem tzw. utworu inspirowanego, a nie tzw. utworu zależnego i został wykonany metodą rysunkową, a zatem o naruszeniu prawa, nie może być mowy.

...niesmak jednak pozostał

– Zachowanie autora nie jest w porządku, nawet jeśli ma licencję. Wygląda to kiepsko,

zwłaszcza, że jesteśmy niedługo przed odsłonięciem muralu i stawia nas to w kłopotliwej sytuacji, a w organizację wydarzenia zaangażowało się dużo osób – przyznaje K. Dąbrowski.

– Jeśli naprawdę ktoś myśli, że mural ze zdjęciem nie mającym nic wspólnego z walkami SGO Polesie jest dobrym uczczeniem żołnierzy generała Kleeberga, to gratuluję wyobraźni i dobrego samopoczucia – komentuje nasz Czytelnik.

Grzegorz Rekiel

Poświęcenie po remoncie zabytkowej cerkwi w Horostycie

Perła drewnianej architektury sakralnej odzyskała blask

Parafia prawosławna w Horostycie obejmuje swoim zasięgiem część powiatu włodawskiego i powiat parczewski. W niedzielę i poniedziałek miała trzy powody do radości: jubileusz pięćsetlecia parafii, poświęcenie świątyni po wieloletnim remoncie oraz święto parafialne Podwyższenia Krzyża Świętego.

Pięćset lat temu ksiądz Iwan Sopoćko, prawosławny dziekan włodawsko-brzeski napisał: ... *Okromie tego podaju kaplicę w siele Chorostyty, siemuż otcu Ignatiju Siergiewiczu fundacji ich miłosti panow Koptiow. Pri niejże i wołok dwie gruntu nadleżaszczich do tojże kaplicy chramu założenija Czesnego Kresta...* (Oprócz tego powierzam we wsi Horostyta kaplicę Świętego Krzyża fundacji łaskawych panów Kopciów oraz dwie włoki ziemi temuż ojcu Ignacemu Siergiejewiczowi) Wspomniany ksiądz Ignacy był proboszczem parafii w Opolu, ale najwidoczniej istniała już wtedy w Horostycie odpowiednio zwarta i liczna wspólnota, która potrzebowała własnej cerkwi, żeby w niej odprawiać Boską Liturgię i inne nabożeństwa Kościoła Wschodniego.

Zmienne czasy, zmiany w cerkwi

W 1699, kiedy z fundacji rodu Kopciów zbudowano stojącą do dziś cerkiew (wtedy unicką), powołano też oddzielną parafię. Świątynia była wschodnim obyczajem ustawiona ołtarzem w kierunku wschodnim, posiadała jedną kopułę. W 1793 roku poddano ją gruntownej przebudowie – dobudowano dwie zakrystie. W 1848 cerkiew otrzymała nowy dach, zlikwidowano też ścianę oddzielającą babiniec nawy. W 1861 zbudowano dzwonnice wyposażoną w cztery dzwony. W 1880 roku dobudowano przedsionek oraz zainstalowano nowy ikonostas. W sierpniu 1915 roku wielu parafian uszło przed wojną w głąb Rosji (bieżeństwo), a kiedy powrócili, zastali cerkiew zaniebaną, a mienie rozkradzione. Oficjalną zgodę na reaktywację parafii otrzymano dopiero w roku 1923. Mimo biedy i trudności szacuje się, że miała wtedy ok. 5,5 tysiąca wiernych. Kolejnymi klęskami były II wojna światowa i Akcja Wisła, w cza-



Cerkiew otrzymała nowy szalunek, ogrodzono ją płotem, wyłożono kamieniem alejki i parking, stając się miejscem przyjaznym dla turystów, którzy chętnie ją odwiedzają



Przez kilkanaście miesięcy remontu wnętrza ksiądz proboszcz Tomasz Łotysz musiał odprawiać bez ikonostasu za to przy rusztowaniach budowlanych. Ale efekt przerósł oczekiwania

się której pod pretekstem walki z ukraińskim podziemiem wysiedlono z całego Nadbuża wiele tysięcy prawosławnych rodzin. Część z nich powróciła w ojczyście strony po 1953 roku. Udało się wtedy wyjednać u władz zgodę na otwarcie cerkwi. Pieczę nad nią sprawowali wybitni duchowni ksiądz Włodzimierz Białomyzy (1953 – 1959) oraz ksiądz Włodzimierz Chodak (1959 – 2003).

Odzyskany blask

Dzięki zaangażowaniu arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abła, obecnego (od 2003 roku) proboszcza Tomasza Łotysza, ofiarności parafian i wsparciu wielu życzliwych ludzi dobrej woli świątynia odzyskała swój blask. W 2006 roku wymieniono podwaliny i podmurówkę, podnosząc świątynię o 70 centymetrów, odnowiono elewację, podłogę i sufit, oczyszczono i zakonserwowano gont. Prze-



Głównym momentem obrzędu poświęcenia cerkwi była budowa i poświęcenie ołtarza. Sześcienny ołtarz zbudowany jest z drewna bez użycia gwoździ, przykryty antyminsem (obruszem z zaszytymi relikwiami i podpisem biskupa)

prowadzono renowację ikonostasu. Rok później wykonano chodnik i odgrodzono cmentarz. Wyremontowano dzwonnice. W latach 2018 – 2021 odbyły się kolejne prace: powstała nowa polichromia, wymieniono stolarkę okienną i drzwi, elewację i podłogi w cerkwi i dzwonnicy oraz zamontowano instalacje alarmowe i przeciwpożarowe. Swoją świetność odzyskało też wiele

elementów wyposażenia: zabytkowe ikony, kioty i feretrony. Zwieńczeniem tego etapu prac była dzisiejsza uroczystość poświęcenia cerkwi i ustawienia w jej pobliżu okolicznościowego pomnika.

Szlak dziedzictwa słowiańskiego

Do parafii w Horostycie na-



Odnowiono m.in. zabytkową, mającą dużą wartość artystyczną, nagrobnicę, która wystawiana jest na środek świątyni w Wielki Piątek



Na wieki pamiątką jubileuszu będzie, ważący ponad 13 ton kamień z krzyżem i tablicą

leżą też cerkwie filialne, które również w ostatnich latach doczekały się remontów. Konieczne trzeba zajrzeć do Holi, gdzie w cerkwi filialnej pw. świętego Antoniego Pieczerskiego święto jest w ostatnią niedzielę lipca. Warto zrobić to nie tylko z pobożności, ale i żeby uczestniczyć w Jarmarku HOLEŃSKIM, posłuchać tradycyjnej muzyki pogranicza, podziwiać dzieła sztuki

ludowej i posmakować arcydzieł lokalnych kucharek. Można odwiedzić też filialne świątynie w Sosnowicy (w dzień Świętych Apostołów Piotra i Pawła – 12 lipca) oraz w Kodeńcu (na Ścięcie Głowy Jana Chrzciciela – 11 września).

Grażyna Hankiewicz
& Zbigniew Smółko

Kończący się sezon przyniósł nowe odkrycia w Chodliku

Grodzisko, które odkryli lekarz i ksiądz

Chodlik ciągle zaskakuje: ostatnio wyobraźnię badaczy poruszyła srebrna figurka, którą odnaleziono w warstwie odpowiadającej IX wiekowi. Grodzisko i jego okolica mają jeszcze wiele tajemnic. Co ciekawe, pierwszymi, którzy zaczęli je badać, wcale nie byli zawodowi archeolodzy.

Badania archeologiczne na Powiślu trwają od ponad stu lat, ciągle jednak dalekie są od finału, badacze i miłośnicy historii mają się czym emocjonować. Nie jest to kwestia jedynie odnalezienia i opisanie poszczególnych artefaktów i stanowisk, ale też ich interpretacji i osadzenia w możliwych kontekstach. Ostatnio wyobraźnię poruszyła srebrna figurka człowieka ze splecionymi rękami (informacja z serwisu PAP), wcześniej były to arabskie dirhemy czy monety jedenastowieczne (co osłabiło hipotezę o porzuceniu grodziska w epoce przed ekspansją piastowską). Do tej pory w zasadzie nie wiadomo ani dlaczego tak poważną konstrukcję obronną zbudowano akurat w tym miejscu, ani tym bardziej, dlaczego porzucano dość zaawansowany ośrodek osadniczy i przeniesiono się do dzisiejszych Kłodnicy i Podgórze (podobnie zresztą było w Biskupinie...). Nie ma również jasności co do przeznaczenia dużego budynku, którego zarys wykryto za pomocą geor-

darów (to akurat różnica z Biskupinem: tam wszystkie chałupy były praktycznie identyczne, nie wiadomo, kto rządził!).

Czekając na wyniki kolejnych odkryć, warto przypomnieć postacie pionierów nadwiślańskich badań. Co ciekawe, byli to amatorzy: lekarz i ksiądz.

Psychiatra z pasją do archeologii

Pierwsza znacząca publikacja wyszła spod pióra Władysława Olechnowicza, cenionego medyka, najpierw głównego lekarza uzdrowiska w Nałęczowie, potem pioniera lubelskiej psychiatrii, kierownika założonej przez siebie lecznicy dla umysłowo chorych (mieściła się na dzisiejszej ulicy 3 Maja). Zajmował się on też antropologią, etnografią i archeologią. W niewielkiej, 24-stronicowej broszurce *Poszukiwania archeologiczne w gub. lubelskiej*, opublikowanej w Krakowie w 1897, zasygnalizował kilka stanowisk w okolicach Lublina i Opola Lubelskiego, w tym, tzw. „szwedzkie okopy” w rejonie wsi Pomorze - czyli najpewniej dzisiejszy Chodlik. Opisał kilka znalezisk, zarówno ceramiki, jak i przedmioty kamienne. Nie miało to oczywiście waloru badań w pełni poprawnych warsztatowo, ale z pewnością śmiało możemy nazwać go odkrywcą Chodlika.

Ksiądz - patriota - uczony

Kolejny krok wykonał ksiądz



Ksiądz Antoni Chotyński, niejako mimochodem, dokonał odkryć, które zaskutkowały pierwszym opisem tzw. kultury trzcinieckiej i odkryciem oraz określeniem ważności grodziska w Chodliku

Antoni Chotyński. Postać trochę zapomniana, acz z pewnością arcydziełowa. Posługę duchowną łączył z aktywną działalnością patriotyczną oraz społeczną i naukową. Pochodził z podlubelskiego Krzczonowa, do szkół uczęszczał w Lublinie, jako młody wikariusz pracował w Trzebieszowie pod Łukowem, potem w Skierbieszowie i Lubartowie.

Musiał już wtedy mocno nadeprnąć na odcisk władzom carskim, bo odmawiały mu dość długo zgody na zostanie proboszczem, domagały się też od biskupa lubelskiego, by nie posyłał Chotyńskiego na placówki na terenie Chełmszczyzny (Rosjanie chcieli powołać tu odrębną gubernię, chcąc wzmocnić jej więź z Rosją). Bywał karany grzywnami

Chodlik najpewniej był centralnym, posiadającym znaczenie obronne grodem kontrolującym nadwiślański szlak handlowy

za wspomaganie prześladowanych unitów. W 1906 roku trafia na Powiśle, gdzie budzi się w nim archeologiczna pasja. Trafnie interpretuje wały ziemne w Chodliku, Kłodnicy i Żmijowiskach jako pozostałości grodzisk wczesnośredniowiecznych. Przy okazji budowy kościoła w Dratowie (dawna nazwa miejscowości Zagłoba, nie mylić z Dratowem koło Łęcznej...) natrafia na pierwsze znaleziska. Systematyzuje swoją wiedzę, nie tylko energicznie „kopie”, ale i potrafi poprawnie metodologicznie opisywać efekty. Jako pierwszy opisuje i klasyfikuje stanowisko archeologiczne w Trzcinie k. Opola Lubelskiego. Dostrzega w odnalezionej ceramice pewien charakterystyczny rys. Wskutek tego odkrycia w nauce pojawi się pojęcie „kultury trzcinieckiej”, o której do tej pory uczą się studenci. Swoje teksty publikuje w wydawanym w Warszawie przez Erazma Majewskiego piśmie *Światowit*. W opublikowanym w 1911 roku artykule „Zabytki prehistoryczne z Dratowa, Trzcinia, Żmijowisk i innych wsi w powiecie Puławskim przez ks. A.

Chotyńskiego” znajdują się aż 73 rysunki i pięć tablic, opisane są stanowiska i znaleziska z Folwarku Dratów, Dratowa, Góry Sowalińskiej (czyli w Zagłobie), Trzcinia, Żmijowisk, Chodlika, Wrzelowa, Kosiorowa, Folwarku Polanówka, Niedźwiady Małej, Niedźwiady Dużej i Folwarku Głodno.

Mimo że przez długie lata zmagają się z gruźlicą, jeszcze w czasie II wojny światowej wraca do czynnego duszpasterstwa, jest proboszczem w Józefowie. Umiera w wieku 77 lat w 1948 roku.

Zawodowców przywiózł profesor Gardawski

Kolejne ekspedycje badawcze to już czasy powojenne. W 1952 roku pod kierunkiem profesora Aleksandra Gardawskiego zaczyna eksplorację Chodlika misja z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Zasadniczo jej celem było poszerzenie wiedzy o kulturze trzcinieckiej, ale wobec fiaska celu pierwotnego uczeni zwrócili baczniejszą uwagę na Chodlik, co miało dalsze doniosłe konsekwencje. W 1959 roku Gardawski poprowadził misję z lubelskiego UMCSu, który w pełni rozpoznał znaczenie odkrycia, jako obszernego, ewidentnie centralnego dla regionu, grodu wczesnośredniowiecznego.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Wieś Okrzeja.

Zdjęcie zamieszczone w ukazującym się na przełomie XIX i XX wieku w Warszawie Tygodniku Ilustrowanym. Przedstawia jesienną bądź wiosenną porą wieś Okrzeja w powiecie łukowskim, zwykle przypominaną jako miejsce, gdzie urodził się Henryk Sienkiewicz. Ale tym razem nie o tym. Stare zdjęcie z Okrzei jest tu tylko pretekstem, bo można było wykonać je absolutnie wszędzie. Wiecie Państwo, co niezależnie od epoki było przez podróżnych z innych krajów wymieniane jako najbardziej charakterystyczny i męczący element podróży po Polsce? Niezależnie czy byli to dworzanie Walezego, marszałkowie Napoleona, czy wędrowcy z czasu dwudziestolecia międzywojennego, zawsze powtarzali jedno słowo. Czasami wielokrotnie. Tym słowem było „błoto”.



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Cyców po mieczu i kądzieli

Skoro nie odnaleziono miejscowej tradycji heraldycznej, postanowiono odwołać się do najistotniejszych wydarzeń w dziejach terenu. Znalaziono bitwę z bolszewikami i manufakturę płócienniczą. Starczyło na herb.

Z terenem gminy Cyców nie jest związany żaden ród magnacki, Bąkowsky z ich Gryfem to jednak przymało. Nie posiadał też nigdy praw miejskich. Skoro nie udało się twórcom herbu pójść po linii najmniejszego oporu, zaczęto szukać istotnych wydarzeń. Też za bogato nie było, ale bitwa z bolszewikami w dniach 15-16 sierpnia 1921 to już było



coś. W herbie pojawiły się więc dwie skrzyżowane szable, jedna z rękojeścią z kabłąkiem tworzącym kosz (polska kawaleria stosowała wtedy bardzo rozmaite, odziedziczone po zaborcach), druga prosta, wschodnia, mająca sugerować kozacką. Zdaje się, że dość późno doszedł pomysł, żeby uzupełnić skrzyżowane szable, przywołując

bardziej kobiecy element, czyli cyc. A dokładnie krosienko służące do produkcji, popularnego w XIX wieku, malowanego materiału zwanego cymem właśnie. Wszyscy nad Wieprzem są przekonani, że nazwa ta pochodziła od nazwy miasteczka, ale fakty są inne: cyc to angielski chintz, zadrukowany materiał oryginalnie sprowadzany z Indii. Legenda o jakiejś nadzwyczajnej popularności materiału z Cychowa nie ma żadnych podstaw poza zbieżnością brzmienia.

Tak czy inaczej: w herbie znajdujemy w polu czerwonym dwie skrzyżowane szable o srebrnych głowniach i złotych rękojeściach, nad nimi czółenka tkackie srebrne.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górník jest na dnie tabeli

Trzecia porażka Górnika na swoim stadionie. Łęcznia- nie ulegli w piątek Lechii Gdańsk 0:4 i spadli ma ostatnie miejsce w tabeli.

W dziewiątej kolejce PKO Ekstraklasy zielono-czarni przegrali na swoim boisku z Lechią.

Od 35 minuty gospodarze grali w osłabieniu po tym jak sędzia odesłał do szatni z czerwoną kartką Janusza Gola. Pomocnik Górnika został wcześniej ukarany dwiema żółtymi kartkami.

Losy rywalizacji zostały rozstrzygnięte w końcówce pierwszej połowy. Wynik otworzył Łukasz Zwoliński, były zawodnik Górnika - reprezentował barwy łęczyńskie- go klubu w sezonie 2013/2014. Napastnik trafił strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Chwilę później na 2:0 podwyższył Portugalczyk Flavio Paixao, także trafiając głową.

Na tym jednak goście nie skończyli, bo dziesięć minut po przerwie po fantastycznej, koronkowej akcji gola na 3:0 strzelił Kacper Sezonienko.

W 71 minucie Paixao powięk-

szył swój dorobek strzelecki, dobijając strzał kolegi z zespołu, z którym nie potrafił sobie skutecznie poradzić Maciej Gostomski. Tym samym ustalili wynik na 4:0 na korzyść gdańszczan.

**GÓRNIK ŁĘCZNA
- LECHIA GDAŃSK
0:4 (0:2)**

Bramki: Zwoliński 41', Paixao 44', 71', Sezonienko 55'.

Górník: Gostomski - Leandro (46' Dziwniel), Pajnowski, Baranowski, Orłowski, Gol, Drewniak, Wędrychowski (46' Szcześniak), Gaska (58' Kalinkowski), Eyenga-Lokilo (46' Krykun) - Wojciechowski (46' Mak).

Lechia: Kuciak - Kopacz, Nalepa, Maloca (68' Żukowski), Conrado (61' Pietrzak) - Gajos, Kubicki (61' Kryeziu), Durmus - Zwoliński (68' Diabate), F. Paixao (74' Zjawiński), Sezonienko.

Żółte kartki: Wędrychowski, Gol x2 - Nalepa, Sezonienko.

Czerwona kartka: Gol 35' (za dwie żółte).

Sędziował: Damian Sylwestrak (Wrocław).

**EMIL ZGINĄŁ
JADĄC NA MECZ**

Do tragicznego wypadku doszło w dniu meczu w Łęcznej w woj. mazowieckim. W miejscowości Krzywonoga Mała zderzyły się trzy samochody. Jednym z nich podróżowali kibice Lechii, jadący na mecz ich drużyny z Górnikiem. 34-letni Emil, jeden z fanów gdańskiego klubu, zginął na miejscu. Jego dwaj koledzy zostali przetransportowani do szpitala. - Zginął jeden z kibiców, są osoby ranne. To dla nas bardzo trudne. Chciałbym złożyć kondolencje rodzinie, bliskim i kibicom Lechii. W takim momencie piłka nożna jest najmniej ważną rzeczą na świecie - powiedział na pomeczowej konferencji Tomasz Kaczmarek, trener Lechii

Dominik Smagała



Kamil Kiereś
trener Górnika

**Po pierwszej połowy
spadły emocje**

Kiedy weszliśmy do szatni było widać po zawodnikach, że spadły z nich emocje. Staraliśmy się te emocje wyzwolić, zbudować w nich energię, poprzez to że zmieniliśmy ustawienie. Przeszliśmy na trójkę obrońców, dwa wahadła, dwóch pomocników i taką

parę szybkich napastników - Krykun i Mak. Na pewno to był taki impuls, bo przecież założyliśmy wysoki pressing. Michał Mak nie wykorzystał z czwartego metra podania od Krykuna, trafił w Kuciaka i tutaj mógł być taki zwrotny moment, kiedy zdobylibyśmy bramkę kontaktową. Na pewno Lechia mogła stracić trochę pewności siebie, ale niestety tak się nie stało

NAJPIERW GÓRNIK, POTEM POGOŃ

Teraz mecz w Pucharze Polski. Zielono-czarni zagrają na wyjeździe z pierwszoligowym Górnikiem Polkowice. Najbliżsi rywale Łęcznian zdobyli dotąd osiem punktów w dziesięciu meczach. W tym sezonie w lidze wygrali tylko raz. Mecz we wtorek, 28 września, o godz. 18. Kolejne spotkanie ligowe Łęcznian zostanie rozegrane w Szczecinie. Pogoń to ekipa z czołówki, która dotychczas nie przegrała na swoim boisku

Niezgoda
z golem

Pierwszy gol w sezonie Jarosława Niezgody.

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były zawodnik Wisły Puławy zdobył premierową bramkę w tym sezonie w amerykańskiej Major League Soccer. 26-latek reprezentujący barwy Portland Timbers pojawił się na boisku w 80 minucie spotkania z Real Salt Lake i niespełna 300 sekund później trafił do siatki. Jego ekipa wygrała 6:1. Portland jest czwarty w konferencji zachodniej z 40 punktami w 26 meczach.

Niezgoda wraca do regularnego grania po zerwaniu więzadeł krzyżowych przednich w lewym kolanie. Urazu doznał na początku listopada 2020 roku w spotkaniu z Vancouver Whitecaps. Wówczas legitymował się 17 meczami i siedmioma bramkami.

mp

Udana pogoń Wisły

Jeden punkt z dalekiej Stężycy przywieźli podopieczni Mariusza Pawlaka. Mimo niekorzystnego wyniku do przerwy wiślacy zdobyli dwa gole w drugiej odsłonie i doprowadzili do wyrównania.

Radunia do tej pory wygrała wszystkie pięć dotychczas rozgrywanych u siebie meczów. Tym bardziej wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo o zdobyc punktową. Od pierwszej minuty toczyła się bardzo wyrównana gra. Jako pierwszy sygnał do ataku dał Carlos Daniel. Portugalczyk otrzymał dobre dośrodkowanie od Łukasza Kubana i strzałem głową sprawił wiele problemów Tułowieckiemu. Pięć minut później odpowiedział najaktywniejszy w zespole miejscowych Wojciech Łuczak. Paweł Socha zbił piłkę na rzut rożny. W 19. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Prawą stroną uciekł Lizakowski i dograł w pole karne, a tam formalności dopełnił Kuźniarski. Wiślacy mogli odpowiedzieć już minutę później. Kapitalne prostopadłe podanie posłał Carlos Daniel, ale Adrian Paluchowski w sytuacji sam na sam nie był w stanie pokonać golkipera Raduni.

W 29. minucie dośrodkowywał Kuban, głową uderzał Paluchow-



Dylan Ruiz-Diaz zapewnił Wiśle punkt wywalczony w dalekiej Stężycy (fot. Robert Nowak)

ski, a piłka po rękach bramkarza wyszła poza pole gry. Po kornierze z kontrą wyszli gospodarze, dośrodkowanie Łuczaka, wydawało się, że piłkę ręką odbił napastnik Raduni, ale futbolówka wróciła do Łuczaka, który uderzył bez zastanowienia dając drugiego gola zespołowi ze Stężycy. W 40. minucie ładnie z pola karnego uderzył Ednilson i pomylił się o centymetry.

W przerwie trener Pawlak dokonał dwóch zmian. W szatni pozostali Ednilson i Dominik Banach, a ich miejsce zajęli Kacper

Kondracki i Łukasz Kacprzycki. Wiślacy wciąż byli częściej przy piłce i kreowali grę, ale bez efektu bramkowego. W 57. minucie Paweł Socha ładnie obronił strzał Radosława Stępnia.

Trzy minuty później faulowany w polu karnym był Adrian Paluchowski, a celnym egzekutorem jedenastki okazał się Carlos Daniel. W 81. minucie szybko rozegrany rzut wolny przez Kondrackiego. Piłka trafiła do wprowadzonego chwilę wcześniej Dylana Ruiza-Diaza, który uderzył zza

„szesnastki”. Bramkarz nie zdążył zareagować i mieliśmy remis.

W 90. minucie głową minimalnie niecelnie uderzył Łukasz Wiech, a chwilę później strzał z piętnastego metra Kacpra Kondrackiego zdołał odbić Tułowiecki. W odpowiedzi kontra miejscowych i w pole karne wpadł Retlewski, ale na nasze szczęście oddał strzał niecelny.

**RADUNIA STĘŻYCA -
WISŁA PUŁAWY
2:2 (2:0)**

Bramki: Kuźniarski 19', Łuczak 30' - Daniel 61' (k), Ruiz-Diaz 81' **Radunia:** Tułowiecki - Lizakowski, Szur, Murawski, Kosznik, Kuźniarski (64' Witek), Łuczak (64' Miller), Deja, Letniowski (87' Szuprytowski), Stępień (75' Wojowski), Surdykowski (75' Retlewski).

Wiśla: Socha - Kuban, Wiech, Wawarczyk, Cheba (73 Ruiz-Diaz), Banach (46 Kacprzycki), Carlos Daniel (79 Drozdowicz), Lisowski (89 Czelny), Puton, Ednilson (46 Kondracki), Paluchowski

Żółte kartki: Stępień - Daniel, Ednilson.

Sędziował: Lizak (Poznań).

Widzów: 710.

**Wyniki 9 kolejki:**

Termalica - Zabrze 3:1

Jagiellonia - Lech 1:0

Legia - Raków 2:3

Stal - Radomiak 1:0

Śląsk - Płock 3:1

Warta - Zagłębie 0:2

Górník - Lechia 0:4

Wisła - Pogoń 0:1

Piast - Cracovia (po zamknięciu wydanía)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	9	18	18-6
2.	Śląsk Wrocław	9	17	14-8
3.	Lechia Gdańsk	9	16	15-8
4.	Pogoń Szczecin	9	16	12-7
5.	Zagłębie Lubin	8	15	11-12
6.	Raków Częstochowa	7	14	14-11
7.	Jagiellonia Białystok	9	12	10-11
8.	Wisła Kraków	9	11	13-15
9.	Stal Mielec	9	11	8-13
10	Wisła Płock	9	10	15-13
11	Radomiak Radom	8	10	8-7
12	Piast Gliwice	8	10	10-10
13	Górník Zabrze	8	10	9-12
14	Legia Warszawa	7	9	9-9
15	Cracovia	8	9	9-13
16	Warta Poznań	9	7	8-10
17	Bruk-Bet Nieciecza	8	6	9-12
18	Górník Łęczna	9	5	7-22

Następna kolejka (2-3.10.):

Cracovia - Stal, Zabrze - Płock, Lech - Śląsk, Lechia - Legia, Piast - Wisła, Pogoń - Górník (3.10., g. 15), Radomiak - Termalica, Raków - Warta, Zagłębie - Jagiellonia

II LIGA**WYNIKI 10. KOLEJKI**

Radunia - Wisła 2:2

Bramki: Kuźniarski 19', Łuczak 30' - Daniel 61' (k), Ruiz-Diaz 81'.

Olimpia - Lech II 1:2

Garbarnia - Bełchatów 1:0

Pogoń G. - Motor 1:1

Chojnicz. - Pogoń S. 3:0

KKS Kalisz - Hutnik 2:0

Wigry - Śląsk II 1:0

Sokół - Ruch 1:3

Stal - Znicz 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	10	25	22:7
2	Ruch Chorzów	10	24	17:6
3	Motor Lublin	10	18	23:10
4	Chojniczanka	10	18	22:10
5	KKS Kalisz	10	16	12:10
6	Radunia Stężycza	10	16	14:13
7	Wisła Puławy	10	15	18:15
8	Lech II Poznań	10	15	10:11
9	Olimpia Elbląg	10	15	9:10
10	Wigry Suwałki	10	14	8:11
11	Śląsk II Wrocław	10	13	15:15
12	Garbarnia Kraków	10	13	15:16
13	Pogoń Grodzisk Maz.	10	13	13:14
14	Pogoń Siedlce	10	11	14:18
15	Znicz Pruszków	10	11	13:18
16	GKS Bełchatów	10	6	9:17
17	Hutnik Kraków	10	5	5:16
18	Sokół Ostróda	10	0	3:25

mp

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orlęta - Wisła 2:4

Bramki: Maj 50', 65' - Stańczyk 4', Mażysz 59', Rak 66', Bęlcowski 77'.

Cracovia II - Podlasie 2:1

Bramki: Piśszczek 36', Rubio 45' - Wojczuk 33'.

Wisłoka - Chelmsianka 0:2

Siarka - Stal 1:0

Tomasovia - Korona 2:2

Czarni - Unia 2:1

KSZO - Wólczańska 1:3

Sokół - Avia 3:2

ŁKS Łagów - Podhale 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	10	24	25:10
2	Cracovia II Kraków	10	23	22:9
3	ŁKS Łagów	10	19	20:12
4	Chelmsianka Chelme	10	18	19:11
5	Orlęta Radzyń	10	16	17:12
6	Podhale Nowy Targ	10	16	22:19
7	Stal Stalowa Wola	10	14	12:16
8	Korona Rzeszów	9	13	17:13
9	Unia Tarnów	10	13	18:16
10	Czarni Polaniec	10	13	13:15
11	KSZO Ostrowiec	10	12	11:10
12	Wisłoka Dębica	10	12	19:21
13	Avia Świdnik	10	11	12:13
14	Sokół Sieniewa	9	10	10:23
15	Podlasie Biała P.	10	9	9:13
16	Tomasovia	10	6	16:21
17	Wólczańska Wólka P.	10	6	9:21
18	Wisła Sandomierz	10	6	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA (02.10., godz. 15:00): Podlasie - Orlęta, Wólczańska - Wisłoka, Unia - KSZO, Korona - Czarni, Avia - Tomasovia, Stal - Sokół, Wisła - Siarka, Podhale - Cracovia II, Chelmsianka - ŁKS Łagów.

Puchar Polski: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lechia Zielona Góra 2:3 (2:2), Orlęta - Wisła Sandomierz 2:4 (0:1)

Orlęta prezenty rozdają już we wrześniu

Za biało-zielonymi nieudany tydzień. W środę, mimo dwukrotnego obejmowania prowadzenia, ostatecznie przegrały z Lechią Zieloną Górą. W niedzielę mierząc się z ligowym outside-rem straciły łatwo cztery gole, co nie pozwoliło myśleć nawet o punkciku. Żelazna w pierwszych kolejkach linia obrony od kilku meczów przypomina zardzewiały durszlak.

Środowy mecz Pucharu Polski mógł być przepustką do znalezienia się w gronie 32 najlepszych drużyn w Polsce. Lechia była drużyną „w zasięgu”, wydawało się też, że trener Mikołaj Raczyński ułożył właściwy plan bitwy. Goście utrzymywali się długo przy piłce, ale nie powodowało to istotnego zagrożenia. Orlęta wyszły na prowadzenie po strzale Przemysława Koszela. Goście wyrównali po prostym błędzie bramkarza. W 42. minucie przytomnie w polu karnym zachował się Maj - dwie minuty później znów był remis... W drugiej połowie jeszcze raz przysnęła obrona i strat nie udało się, mimo okazji, odrobić.



Mikołaj Raczyński

Czekają nas długie rozmowy

Po takim meczu wypada tylko przeprosić. Drużyna przeciwnika nie rozegrała w zasadzie żadnej efektywnej akcji, wystarczały prostopadłe piłki, żebyśmy popełniali błędy. Jestem zadowolony z gry ofensywnej, strzelamy gole, stwarzamy sytuacje. Przed meczem z Podlasiem musimy wykonać dużą pracę, nie wiem, czy będą konieczne zmiany personalne, świętych krów nie ma.

Szkoda, bo II runda była tak blisko, jak nigdy.

Co z tego, że strzelają...

Batalię z Lechią kontuzjami przypłacili Maciej Filipowicz i Patryk Szymala, których w niedzielę zastąpili Piotr Ćwik i Piotr Bryja. Wisła szybko objęła prowadzenie i cofnęła się na swoje pole karne. Do przerwy kilka

razy udało się gospodarzom sforsować zasieki, ale brakowało skuteczności. Na początku drugiej połowy pięknie w okienko przymierzył Szymon Kamiński (po jego strzale, zdaniem większości obserwatorów piłka przekroczyła linię bramkową, dobitka Maja była „na wszelki wypadek”) i wydawało się, że nie będzie niespodzianki. Goście jednak znowu wykorzystali błąd defensywy i zrobiło się 1:2. Maj odpowiedział golem, ale minutę później goście znowu prowadzili! Orlęta próbowały dalej atakować (uczciwie trzeba przyznać, że wychodziło im to znacznie lepiej niż obrona...), ale nadziały się na jeszcze jeden kontratak. To się nie mogło dobrze skończyć.

Komentarz

Sposób w jaki mniej więcej od dwóch tygodni Orlęta tracą bramki powoduje, że trener i kibice rwą włosy z głowy. Wisła Sandomierz zagrała może z sześć akcji - z czego dwie dobre, a strzeliła cztery gole. Wydaje się, że wielką pracę trener będzie musiał wykonać w szatni, bo przecież Chyła, Myszkę i ich koledzy nie zapomnieli jak gra

się w piłkę, a bramkarze dalej wiedzą, po co stoją w okolicach bramki. Do tej pory Mikołaj Raczyński miał w Radzynie miesiąc miodowy: wszystko, czego nie dotknął, zamieniało się w złoto. Teraz ma przed sobą kryzys. I mecz w Białej Podlaskiej.

A w sobotę derby...

Ostatnie niepowodzenia zostaną łatwo wybaczone, jeśli Orlętom uda się w sobotę wygrać mecz derbowy. Obie drużyny nie mają przed sobą tajemnic. Za sterami Podlasia siedzi Rafał Borysiuk, który, nawet mając dużo luźniejsze związki z Radzynie, ciągle posiada ogromną wiedzę. Jego praca w Podlasiu, zwłaszcza od kiedy przenieśli się tam też Arkadiusz Kot i Bartosz Idzikowski, jest szczególnie starannie analizowana na Warszawskiej. W rozegranym dwa tygodnie temu pucharowym meczu w szalę zwycięstwa na swoją stronę w ostatniej chwili przechyliły Orlęta, jednak w sobotę nie będzie to miało najmniejszego znaczenia. Podlasie zagra bez Kamila Kocoła, biało-zieloni bez Filipowicza i najprawdopodobniej Szymali. Wynik - zagadka.

Zbigniew Smółko

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – LECHIA ZIELONA GÓRA 2:3 (2:2)

Bramki: Koszel (24), Maj (42) – Małecki (36), Surożyński (45), Król (64)

Orlęta: Ciołek – Chaliadka, Chyła, Myszkę, Szymala, Skrzyński (70 Ćwik), Kamiński, Koszel (86 Bożym), Rycaj, Filipowicz (70 Cartella), Maj.

Żółte kartki: Kamiński, Myszkę – Łoboda, Żukowski, Wieczorek.

Sędziował: Mariusz Myszkę (Stalowa Wola)

Widzów 500

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI – WISŁA SANDOMIERZ 2:4 (1:1)

Bramki: Kamiński (50), Maj (65) – Stańczyk (4), Mażysz (59), Rak (66), Bęlcowski (77).

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Myszkę, Bryja (66 Kołtunowicz), Kamiński, Mnatsakanyan (61 Bożym), Rycaj, Ćwik (82 Kuźma), Cartella (46 Koszel), Maj.

Żółte kartki: Chyła, Bryja, trener Raczyński - Boksiński, Siedlecki, Partyka, Handzlik, Stańczyk, Charszła

Sędziował: Burak (Zamość)

Widzów 400

PIŁKA NOŻNA W sobotę mecz derbowy. Na obiekt PSW w Białej Podlaskiej przyjadą radzyńskie Orlęta

Trzecia porażka w sezonie. Będzie walkower?

Podlasie nie przestraszyło się wzmocnionej zawodnikami z pierwszej drużyny Cracovii i dzielnie walczyło. O przegranej zdecydował gol z tych „stadiony świata”.

Ale gole „Woja” i Rubio!

Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę piłkę na 40 metrów przyjął Rubio. Brat Carlitos, który swego czasu strzelał gola za golem w Ekstraklasie w barwach Wisły Kraków i Legii Warszawa popatrzył i uderzeniem wewnętrzną (!) częścią stopy pokonał Michała Nowaka. 25-letni Hiszpan pozazdrościł Maciejowi Wojczukowi.

Ofensywny zawodnik białczan otworzył wynik spotkania. W 33 minucie dopadł do beznamiętnej piłki i huknął z niemal 30 metrów. Adam Wilk nie miał szans ze strzałem w długi róg. Radość biało-zielonych trwała niespełna 180 sekund. Po rzucie różnym głową trafił Filip Piśszczek. Ten zawodnik wcześniej mógł trafić do siatki, ale po akcji sam na sam uderzył w słupki.

„W ch... ciężki mecz”

- Najsprawiedliwszym wynikiem byłby podział punktów. Otwo-



Chwile radości w Rącznej. Maciej Wojczuk odbiera gratulacje od kolegów po pięknej „bombie”

rzyliśmy wynik spotkania, a już w pierwszym kwadransie mieliśmy trzy bardzo dobre okazje. Za każdym razem asystował „Wojczuk”, a próbowali: Bartosz Idzikowski, Mateusz Jarzynka czy Tomasz Andrzejuk. Szkoda ostatnich sekund. Rubio zapewne zdobył bramkę życia. Po przerwie nie mogliśmy zbyt wiele zdziałać. O zaciętości starcia niech świadczą słowa trenera „Pasów” - „w ch... ciężki mecz” - mówi Rafał Borysiuk.

Pojechali w 13

Szkoleniowiec Podlasia zabrał do Rącznej niedaleko Krakowa zaledwie 13 zawodników. - W końcówce wszedł Diel Spring, który w tygodniu zmagiał się z chorobą. Szacunek dla chłopców, bo starali się, walczyli. Zagrali dobre zawody. Ostatnie treningi to dziewięciu

czy dziesięciu graczy na zajęciach. Mamy gigantyczne problemy. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Kamil Kocół i Paweł Zabielski. Kuba Kobylński jest chory, zaś za kartki musieli pauzować: Arek Kot i Jarosław Kosieradzki. Musieliśmy przemodelować skład, zmienić ustawienie - wymienia.

Duże emocje i zainteresowanie

Opiekun białczan ma nadzieję, że zespół pozbiera się i w szerszym gronie przystąpi do sobotniego spotkania. - Przed nami derby. Będziemy gości Orlęta Radzyń Podlaski. Ostatnio przegraliśmy z nimi w pucharze, a starcie o punkty na wiosnę zakończyło się naszym triumfem. Zdaję sobie sprawę, że mecz będzie budził duże emocje i zainteresowanie wśród kibiców - dodaje.

Chcemy zwycięstwa

Rafał Borysiuk jest białczaninem, ale przez wiele lat bronił barw radzyńskich Orląt. Rodowitymi radzynieanami są nowi piłkarze Podlasia: Arkadiusz Kot i Bartosz Idzikowski. - Już trochę czasu minęło, kiedy nie pracuję w Orlętach. Podchodzę do tego spokojnie. Jestem człowiekiem urodzonym w Białej Podlaskiej. Liczymy na zwycięstwo. Potrzebujemy punktów. Mamy dziewięć „oczek” i chcemy powiększyć swoje konto. Jest nas mało, ale musimy sobie radzić - dodaje szkoleniowiec.

CRACOVIA II KRAKÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (2:1)

Bramki: Piśszczek 36', Rubio 45' - Wojczuk 33'.

Cracovia II: Wilk - Stachera, Supryn, Bracik, Ziemiński, Wiśniewski, Kanach, Rubio (90' Nowicki), Ozóg, Zaucha, Piśszczek (90 Bociek).

Podlasie: Nowak - Pigiel, Nieścieruk, Salak, Jarzynka, Idzikowski, Bahonko (80' Spring), Andrzejuk, Mierzwinski, Tuttas, Bahonko.

Żółta kartka: Tuttas.

Sędziował: Pych (Rzeszów).

ROZMOWA Z Mateuszem Jarzynką, zawodnikiem Podlasia

Wyjdziemy podwójnie zmobilizowani

W Jak podsumujesz spotkanie?

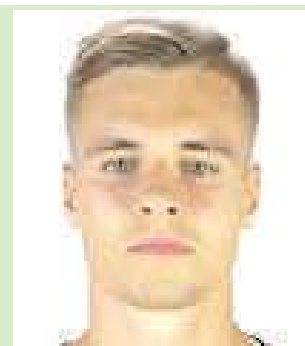
- Myślę, że remis byłby sprawiedliwym rezultatem. Cracovia II miała większe posiadanie piłki, ale to nie przekładało się na sytuacje bramkowe. My mogliśmy wykorzystać chociaż jedną akcję. Szkoda. Mimo wszystko, postawiliśmy się wiceliderowi.

W Dla Ciebie był to mecz wspomnień...

- Byłem zawodnikiem Cracovii przez pięć lat. Trzy z nich spędziłem w Krakowie, a pozostały czas na wypożyczeniach w Stomilu Olsztyn i Avii Świdnik. Fajnie było wrócić na obiekt, który znam doskonale. Zostałem miło przyjęty przez kolegów. Szkoda, że nie wyjechaliśmy z grodu Krakowa choćby z punktem.

Będzie walkower?

Jak się okazało, w spotkaniu z Cracovią II zagrał Tomasz Tuttas, który nie został wpisany do protokołu meczowego. Według zapisu sędziowskiego, w pierwszym składzie grał Arkadiusz Kot, ale przecież musiał pauzować za kartki. Decyzja zapewne będzie jednoznaczna - walkower na korzyść „Pasów”. W zespole białczan zagrał nieuprawniony gracz.



W Przed wami mecz z Orlętami...

- Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że to inne spotkanie niż pozostałe. Kibicom i nam będzie bardzo mocno zależało, by pokonać sąsiada zza miedzę. Mogę obiecać, że wyjdziemy na parkiet dwa razy bardziej zmobilizowani niż na puchar, gdzie przegraliśmy po frajersku, tracąc dwie bramki w ostatnich sekundach.

mp

Lutnia lepsza od Orląt. „Setka” Damiana Artymiuka

Wydarzeniem spotkania derbowego było dokonanie Damiana Artymiuka. 30-letni pomocnik Lutnii Piszczac strzelił swoją setną bramkę w barwach gospodarzy.

Dwa gole

„Artym” otworzył wynik spotkania z żółto-czerwonymi, kończąc głową dośrodkowanie z lewej strony Mariusza Łukasiewicza. Kropkę nad „i” postawił Daniel Korol. Pomocnik miejscowych otrzymał prostopadłe podanie od Bartosza Kaliszuka i w sytuacji sam na sam wyczekał bramkarza i posłał mu piłkę pomiędzy nogami.

Najlepszy występ

- Myślę, że był to najlepszy mecz w naszym wykonaniu. To nie przypadek, bo ze spotkania na spotkanie spisujemy się coraz lepiej i nasza gra wyglądała optymistycznie. Podstawą sukcesu była bardzo dobra gra defensywna całego zespołu. Nie popełnialiśmy prostych błędów i zniwelowaliśmy atuty przeciwników - mówi Michał Kwiecień.

Konkretniejsi pod bramką

Opiekun Piszczaczan przyznaje, że w pierwszej połowie przewagę optyczną mieli przyjeźdźni. - Ale my byliśmy konkretniejsi pod ich bramką. Niewiele brakowało, by do siatki trafili: Piotr Bołtowiec, Piotr Krzewski, a po uderzeniu Dawida Hawryluka bramkarz wybił piłkę z linii. Po zmianie stron prezentowaliśmy się



Damian Artymiuk od 10 lat jest podporą Lutnii (fot. Karolina Hołownia)

jeszcze lepiej. Poprawiliśmy grę w powietrzu i jakościowo nasz pressing wyglądał lepiej - dodaje.

Orlęta na karuzeli

Gracze z Łukowa przegrali piąte spotkanie. Co ciekawe, podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi od początku sezonu fundują swoim kibicom huśtawkę nastrojów. - Nie schodzimy z karuzeli, na którą sami się wpakowaliśmy. To dziwne, ale każde zwycięstwo przeplatane jest porażką. Przez pierwsze minuty graliśmy bardzo dobrze, realizowaliśmy zadania nakreślone w szatni. Niestety, nie mieliśmy konkretów pod bramką przeciwników. Im dłużej trwał mecz, tym wyglądaliśmy gorzej. Nie da się zdobyć punktów, jeśli w całym spotkaniu nie oddaje się ani jednego celnego strzału. Nie tak miała wyglądać podróż do Piszczaca. Pozostał smutek i wkurzenie. Mamy pełen szacunek do przeciwników. Wygrali zasłużenie, grając prostą piłkę. Na nas to wystarczyło - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

Ambicja na wysokim poziomie

Opiekun Lutnii nie wyobraża sobie drużyny bez Damiana Artymiuka. - W zespole z Piszczaca zmieniali się działacze, trenerzy, zawodnicy, a „Artym” jest cały czas. To bardzo ważna postać zespołu - kapitan. Po Piotru Kurowskim to najstarszy i najbardziej doświadczony gracz w zespole. Obserwuję go i widzę, że teraz działa bardziej przez pryzmat umiejętności i racjonalizmu, a nie emocji, jak to było kiedyś. Ma 30 lat, ale cały czas ma ambicję na wysokim poziomie - mówi Michał Kwiecień.

Najdroższy transfer

Szkolenowiec piszczaczan podczas pierwszego podejścia pracy w Lutnii sięgnął po „Artyma”. - Był wyróżniającym się graczem TOP-u 54 Biała Podlaska. Zespół wygrał ligę wojewódzką, walczył w mistrzostwach z Radomiakiem Radom. Damian przeszedł do seniorów Podlasia, ale tam miałby małe szanse na granie. Pamiętam, że były duże proble-

my, by wyciągnąć go z zespołu. Wielokrotnie były prezesy naszego zespołu - śp. Krzysztof Dawidziuk mówił, że to najdroższy transfer Lutnii pod jego wodzą - dodaje.



ROZMOWA Z Damianem Artymiukiem, zawodnikiem Lutnii

Wyjątkowy gol wyjątkowej Karolinie

Wielkie gratulacje...

- Dziękuję. Były już chwile zwątpienia, że nie uda mi się dobić do magicznej „setki”. Z Włodawaianką Włodawa miałem trzy znakomite okazje, ale nie chciało wpaść. Wreszcie się udało.

Pamiętasz pierwsze chwile w Piszczacu...

- Jak było to dawno. To było w okresie przygotowawczym w 2011 roku. Byłem na kilku treningach Podlasia, ale działacze Lutnii bardzo chcieli mnie w swoich szeregach. Udało się. Nie żałuję tej decyzji. Właśnie

mija dziesięć lat, od kiedy jestem w Piszczacu.

Komu dedykujesz wyjątkowego gola?

- Wyjątkowej osobie, czyli mojej żonie Karolinie, której poświęciłem sakramentalne „tak” 5 sierpnia. Pochodzi z Piszczaca i dlatego jestem w klubie z tej miejscowości tyle lat.

Jak wyglądało świętowanie „setki”?

- Bardzo spokojnie. Wróciłem do domu na kolację, bo przecież w poniedziałek musiałem być w pracy. Nie było fajerwerków.

my, by wyciągnąć go z zespołu. Wielokrotnie były prezesy naszego zespołu - śp. Krzysztof Dawidziuk mówił, że to najdroższy transfer Lutnii pod jego wodzą - dodaje.

LUTNIA PISZCZAC - ORLĘTA ŁUKÓW 2:0 (0:0)

Bramki: Artymiuk 53', Korol 90+2'.

Lutnia: Kasperek - Skrodziuk, Warda, Kacik, Szabat, Łukasiewicz (81' Olszewski), Hawryluk, Korol, Artymiuk (70' Wiraszka), Krzewski (80' T. Kaliszuk), Bołtowiec (82' B. Kaliszuk).

Orlęta: Dąbrowski - Machniak (60' Rybka), Goławski (71' Mielnik), Bednarczyk, Jaworski, Szustek (71' Kaliński), Sowisz, Ebert, Siemieniuk, Grochowski (60' M. Kania), Łukasiewicz.

Żółte kartki: Warda, Bołtowiec, Kacik, Szabat - Rybka.

U siebie i na wyjeździe

W sobotę Orlęta podejmą międzyrzecki Huragan.

- Przegraliśmy z nimi ostatnio w pucharze, a najlepszą odpowiedzią byłyby punkty w lidze. Jeśli mamy zachować sinusoidę, to po porażce będzie zwycięstwo, chociaż zdajemy sobie sprawę, że będzie to trudne zadanie. Oby tym razem karuzela zatrzymała się na stacji „trzy punkty” - mówi Syga.

Lutnia będzie chciała pójść za ciosem. W niedzielę powalczy na boisku w Piotrowicach. POM w miniony weekend trochę niespodziewanie, ale ograł 2:1 Lewart na ich terenie. - Wierzę, że triumf w derbach nas napędzi i powalczymy - dodaje Kwiecień. *mp*

IV LIGA gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI

Huragan - Włodaw. 3:2
Opolanin - Powiślak 1:1
Lewart - POM Iskra 1:2
Lutnia - Orlęta 2:0
Motor II - Górnik II 0:1
Lublinianka - Sparta 2:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	9	22	23:5
2.	Motor II Lublin	9	20	24:10
3.	Huragan Między P.	9	17	19:18
4.	Górniki Łęczna	9	14	20:14
5.	Opolanin Opole L	8	12	11:11
6.	Orlęta Łuków	9	12	14:16
7.	Sparta Rejowiec	9	11	8:12
8.	Powiślak Końskowola	9	11	18:18
9.	POM Iskra Piotrowice	8	9	10:21
10	Lewart Lubartów	9	9	9:12
11	Lutnia Piszczac	9	8	12:16
12	Włodawianka	9	6	6:21

NASTĘPNE KOLEJKI

(29.09., godz. 16:00): POM Iskra - Opolanin.

(02/03.10): Orlęta - Huragan (sob., godz. 14:00), Powiślak - Lewart (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Sparta - Górnik II (niedz., godz. 14:30), POM Iskra - Lutnia (niedz., godz. 15:00), Włodawianka - Motor II.

(09/10.10): Opolanin - Sparta (niedz., godz. 15:00), Lewart - Lublinianka (sob., godz. 15:30), Lutnia - Powiślak (niedz., godz. 15:00), Huragan - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Motor II - Orlęta (niedz., godz. 16:00), Górnik II - Włodawianka (sob., godz. 11:00).

IV LIGA gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI

Granit - Stal 1:1
Kryształ - Kłos 3:2
Igros - Hetman 4:1
Brat - Start 0:4
Świdnicz - Gryf 2:0
Huczwa - Grom 2:2
MECZ ZALEGŁY
Grom - Świdnicz. 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Kryształ Wębkowice	9	24	27:9
2.	Stal Kraśnik	8	18	19:7
3.	Granit Bychawa	9	17	23:13
4.	Grom Różaniec	9	17	20:12
5.	Start Krasnystaw	9	14	20:9
6.	Huczwa Tyszowce	8	12	15:11
7.	Świdniczanka Świdnik	9	12	13:15
8.	Gryf Gmina Zamość	9	11	16:16
9.	Igros Krasnobród	9	10	14:21
10	Kłos Gmina Chełm	9	9	9:18
11	Hetman Zamość	9	4	10:25
12	Brat Siennica Nadolna	9	0	11:41

NASTĘPNE KOLEJKI

(29.09): Stal - Huczwa.

(02/03.10): Stal - Grom, Gryf - Huczwa, Start - Świdniczan-ka, Hetman - Brat, Kłos - Igros, Granit - Kryształ.

(09/10.10): Kryształ - Stal, Igros - Granit, Brat - Kłos, Świdniczan-ka - Hetman, Huczwa - Start, Grom - Gryf.

Rehabilitacja Huraganu. Czarnecki obronił karnego

Huragan wygrał piąte spotkanie w sezonie, a zarazem zmazał plamę po porażce 1:7 z Górnikiem II Łęczna.

W starciu z Włodawianką Włodawa nasi gracze wrócili z dalekiej podróży w 38 minucie, kiedy to Mateusz Konaszewski sfaulował jednego z przeciwników w polu karnym. Patryk Błaszczuk podszedł do piłki, uderzył w lewą stronę Sebastiana Czarneckiego, który wyczuł intencję i zdołał odbić uderzenie.

Gdy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się wynikiem bezbramkowym, międzyrzeczanie przeprowadzili kontrę. Hubert Łukanowski zagrał do Mariusza Chmielewskiego, który zakończył akcję strzałem po krótkim rogu bramkarza. Niedługo po przerwie podwyższył Konaszewski, dobijając strzał Łukanowskiego po stającym fragmencie gry. W 63 minucie było 3:0. Bartłomiej Goździołko

najpierw odebrał piłkę przeciwnikowi, następnie prostopadłym podaniem obsłużył Chmielewskiego, który minął golkipera z Włodawy i dopełnił formalności. Dla 22-letniego napastnika Huraganu był to ósmy gol w sezonie.

- Był to mecz z serii, gdzie my musieliśmy, a oni mogli, szczególnie po ostatnim blamażu. Mieliśmy pewne prowadzenie i wydawało się, że spotkanie jest zamknięte. Później goście przejęli inicjatywę i udało się im zdobyć dwie bramki. Zwycięzców nikt nie sądzi, jednak drużyna z takim potencjałem nie może sobie pozwolić na niemal dogonienie przez ekipę z dolnych rejonów tabeli - mówi Mariusz Chmielewski.

Autor dwóch goli dla międzyrzeczan przyznaje, że ostatni mecz i porażka 1:7 z Górnikiem II nie oddaje tego, co działo się na boisku. - W pierwszym kwadransie mieliśmy kilka idealnych okazji, powinniśmy prowadzić różnicą przynajmniej dwóch goli, jednak

tak się nie stało. Później suma błędów i pecha sprawiła, że spotkanie skończyło się tak wysokim wynikiem. Lepiej przegrać jeden mecz wysoko niż kilka niewielką różnicą bramkową. Dobrze, że w meczu z Włodawianką pokazaliśmy, że to wypadek przy pracy - dodaje.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - WŁODAWIANKA WŁODAWA 3:2 (1:0)

Bramki: Chmielewski 44', 63', Konaszewski 53' - Waszczyński 66', Błaszczuk 90+2'.

Huragan: Czarnecki - Grochowski (74' Panasiuk), Mirończuk, Konaszewski, Komar, Czumer (65' Calka), Goździołko (65' Magier), Radziszewski, Mikołajewski (77' Sobolewski), Łukanowski (89' Felczak), Chmielewski.

Trudna przeprawa

W sobotę o godz. 14:00 międzyrzeczanie rozpoczną bój z Orlętami Łuków.



ROZMOWA Z Sebastianem Czarneckim, bramkarzem Huraganu

Przed meczem ustalam, gdzie się rzucę

Wiedziałeś gdzie się rzucić?

- Ciężko powiedzieć, czy czułem intencje strzelającego. Myślę, że pomogła odrobina szczęścia.

Jaki jest sekret bronięcia rzutów karnych?

- Chyba takiego nie ma. Przed meczem ustalam sobie stronę, w którą będę się rzucał.

Które to „wapno” obronione w seniorskiej piłce?

- Wydaje mi się, że zatrzyma-



łem trzecią „jedenastkę”.

Przed wami spotkanie z Orlętami. Jak będzie?

- Skupiamy się na mikrocyklu treningowym. Wykonana praca i boisko w Łukowie wszystko zweryfikują.

Obie drużyny w ostatnim czasie mierzyły się w ćwierćfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W regulaminowym czasie było 2:2, a w serii rzutów karnych Huragan wygrał 9:8 i awansował do półfinału. - Po żółtych kartkach

wróci Alan Olszewski, a po chorobie Kacper Weręgowski. Zdajemy sobie sprawę, że jedziemy na ciężki teren. Spodziewamy się trudnej przeprawy - mówi Damian Panek, szkolenowiec międzyrzeczan. *mp*

„Dadaś” odprawiony w domu

Czołówka ani drgnęła. Grom wygrał w Dobryniu. Az-Bud triumfował nad Granicą. ŁKS Łazy rozbił aż 7:1 Bizon Jeleniec. Sokół Adamów wywioził trzy punkty z Milanowa. Bad Boys ograli Młodzieżówkę. Kujawiak zgarnął komplet na boisku tytana. AR-TIG z Orłem na remis. W derbach Unii lepsza ta z Krzywdy.

Darek lepszy od wujka Artura Unia Krzywdy wygrała z Unią Żabików. Po przeciwnych stronach stanęli członkowie rodziny.

Górą był Dariusz Dadasiewicz. Bramkarz gospodarzy jest synem Andrzeja, byłego prezesa Unii Krzywdy, który z kolei jest bratem rodzonym Artura - szkoleniowca żabikowian. - Siostrzeniec miał powody do radości, a umawialiśmy się trochę inaczej (śmiejch - przyp. red.). Zdołaliśmy wyrównać za sprawą Łukasza Niewęglowskiego, ale to nie wystarczyło. Zabrakło nam ludzi na zmiany. Część nie stawiała się na zbiórkę - mówi trener gości.

Prowadzenie miejscowym dał Sebastian Bober, który zagrał prostopadłą piłkę do Radosława Cieślaka. Trzy punkty zespołowi z Krzywdy zapewnił Damian Nankiewicz, finalizując akcję Bartłomieja Kryczki. - Do przerwy był to fajny mecz, ale bez większych sytuacji. Po zmianie stron rządziła nerwowość, która brała się z utraty sił. Wydawało się, że zakończy się remisem, ale jedno udało się - dodaje Zbigniew Lamek, trener Unii Krzywdy.

UNIA KRZYWDA - UNIA ŻABIKÓW 2:1 (1:1)

Bramki: S. Bober 20', Nankiewicz 89' - Niewęglowski 43'.
Unia K.: Dadasiewicz - A. Biały, Filip, Łukasik, M. Piszcz, S. Bober, Chmiel (50' Rostół), Cieślak, Komar (85' Kryczka), P. Bober (50' Nankiewicz), G. Piszcz (80' Wojtaś).
Unia Ż.: Dąbkowski - Pieńko, Kępa, Palica, Niewęglowski, Drygiel, Kałuski (60' Wachnik), Koczkodaj, Pawelec, Rybak, Ptaszyński.
Czerwona kartka: Pieńko 89', za dwie żółte kartki.

Pewny Az-Bud

Beniaminek z Komarówki wygrał po raz piąty w sezo-

nie i zajmuje drugie miejsce w stawce.

- Nasza przewaga nie podlegała dyskusji. W pierwszej połowie powinniśmy zamknąć mecz. Goście zdołali wyrównać, ale szybko dwukrotnie po wrzutkach Mateusza Daniłko Karol Borkowski dał nam spokój, uderzając głową. W końcówce kropkę nad „i” postawił Piotr Mitura z karnego po faulu na Łukaszu Barańczuku - mówi Vitalij Mielniczuk, opiekun gospodarzy.

- Mielśmy chwilowe nadzieje po strzale z lewej strony lewą nogą w długi róg Mateusza Sawickiego. Nie zasłużyliśmy na taką porażkę. Stanęliśmy po drugim golu. Martwi dyspozycja, ale musimy sobie radzić z problemami. Gramy tym, co mamy - dodaje Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - GRANICA TERESPOL 4:1 (1:0)

Bramki: Mróz 15', Borkowski 65', 68', Mitura 84' (k) - Sawicki 61'.
Az-Bud: Nowachowicz (85' Sidor) - M. Janiak, Mitura, Kania, Sokołowski (72' P. Klimiuk), Daniłko, M. Klimiuk (76' Barańczuk), Grabiński (84' Mainusz), K. Zieniuk, Borkowski, Mróz (86' Ilczuk).
Granica: Sterniczuk - Zasiuk (46' Wójciak), Lewczuk, Roślik (80' Zajko), Demczuk (74' Sarnacki), Jaszczuk, Gregoruk, Sawtyruk, Kurasieński, Tymon, Sawicki (84' Paderewski).

Lecyk zdecydował

Grom zwyciężył LZS Dobryń i pozostał na pozycji lidera.

Jedynego gola zdobył Mariusz Lecyk, który skończył centrę Dominika Rycaja. Dla zawodnika pozyskanego z Unii Żabików był to szósty gol w sezonie. - Cieszymy się z trzech punktów. Dawno nie wygraliśmy na tym boisku. Tym bardziej że mieliśmy spore problemy kadrowe, a mimo wszystko zagraliśmy dobre zawody - mówi Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

- Wygrała drużyna młodsza i szybsza. Nieprzypadkowo mają takie miejsce w tabeli i bilans bramkowy. Mecz był wyrównany, z lekką przewagą przyjezdnych - mówi Wiesław Rzymowski, prezes dobrynian.

LZS DOBRYŃ - GROM KĄKOLEWNICA 0:1 (0:0)

Bramka: Lecyk 47'.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Korneluk (50' Gołowski), Cydejko, Ka. Mądry, Ko. Mądry,

Maksymiuk (71' Golec), Kozakiewicz, Marczuk, Kozłowski (70' Snochowski), Demidziak, Rybaczuk.

Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Madejski, R. Zieliński, Pękała, Musiatowicz (89' Dobrowolski), Rycaj (85' Kot), Samociuk, Niedźwiedzki (77' Zdyb), Lecyk.

ŁKS urządził strzelaninę

Ekipa z Łazów zajmuje trzecie miejsce od góry, a Bizon

od dołu.
- Mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą. Jedyna wpadka to za krótkie zagranie obrońcy do bramkarza. Poza tym wynik świadczy o przewadze ŁKS-u. Strzelanie zaczął były gracz Bizona. Po 30 minutach mieliśmy cztery trafienia i losy starcia były przesądzone - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik gospodarzy.

- Nie mieliśmy szans powalczyć. Mamy absencje spowodowane kartkami, weselami, chorobami. Mocno okrojony skład nie dał rady - dodaje Mariusz Ciołek, trener Bizona.

ŁKS ŁAZY - BIZON JELENIEC 7:1 (4:1)

Bramki: Kiriło 6', Młynarczyk 13', Janaszek 17', 28', Krukow 48', Wereszczyński 58', Wysockiński 60' - Jankowski 40'.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Gałach, Zarzycki, Janaszek (65' Soćko), Młynarczyk, Wereszczyński (80' Zdanikowski), Ebert, Kiriło, Kierych (46' Gomółka), Wysockiński, Krukow (70' Stelmach).
Bizon: Kopeć - A. Gajownik, Michalak, Piotrowski, Adenekan, E. Gajownik, Gryczka (75' Okuń), Jankowski, Wietrak, Olek, Izdebski.

Bad Boys z rozluźnieniem

Po niespełna godzinie gry Bad Boys wygrywał 4:1 z Młodzieżówką. Skończyło się triumfem ekipy Przemysława Trybonia, ale nie zabrało emocji.

- Za szybko uwierzyliśmy, że jest po meczu, stąd takie nerwy. Goście grali ambitnie przy naszym rozluźnieniu. Myślami byliśmy w szatni, a do tego popełnialiśmy niewytłumaczalne błędy w defensywie - mówi opiekun drużyny z Zastawia.

- Przespaliliśmy pierwszą połowę. Brakowało konsekwencji. Wróciliśmy do gry po голу z karnego Artura Dymka po karnym na Karolu Wierzbickim, a później nadzieje dał nam głową Mateusz Kobjek. Szkoda, że spotkanie nie trwało kilka minut dłużej - dodaje Mateusz Zajac, prezes Młodzieżówki.

BAD BOYS ZASTAWIE - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 4:3 (3:1)

Bramki: Stosio 8', Miszta 30', M. Nurzyński 43', Borkowski 52' - Mazurek 25', Dymek 75' (k), Kobjek 85'.
Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński, Miszta, Świętochowski, Borkowski (75' Kępka), P. Nurzyński (78' Kajda), Niedziółka, Mateusz Cizio, Stosio, M. Nurzyński (80' Grochow-ski), Wołoszka.
Młodzieżówka: N. Łukaszk - Burda, Dymek, Kobjek, Reszka, M. Łukaszk (20' Kryjak, 75' Chudek), Fijałek, Drygiel (80' Węclaw), Pliszka (55' Dorosz), Wierzbicki, Mazurek.

Sokół poleciał wyżej

Zespół z Adamowa wygrał w Milanowie.

- Pierwsza połowa nie wskazywała, że padnie tyle goli. Mielśmy dwie „setki” Grześka Romaniuka i super okazję Mateusza Podgajnego, ale zawodnicy strzelali w bramkarza. Straciliśmy przypadkowego gola, a bramka z karnego podcięła nam skrzydła. Faulował Krystian Pieńkus. Na otarcie łez pozostał gol Bartosza Pawłaka po faulu na Hubercie Wlazłym. Tak się kończy gra zespołu, jeśli na treningach jest bardzo słaba frekwencja - mówi Jacek Syryjczyk, opiekun Agrotexu.

- Mielśmy okazji od choroby i ciut, ciut. Przykładowo Mateusz Baran miał sytuację sam na sam. Myślę, że z przebiegu meczu byliśmy drużyną lepszą i odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. Taki wynik nie jest przypadkiem - dodaje Wiesław Grola, trener Sokoła.

AGROTEx MILANÓW - SOKÓŁ ADAMÓW 1:4 (0:1)

Bramki: Pawlak 68' (k) - Jakub Bosek 41', M. Dzido 52' (k), Mat. Baran 55', Proch 83'.
Agrotex: Kozieł - Dąbrowski, E. Romaniuk, Pawlak, Antoniuk, Wlazły, Pieńkus, Ostapiuk, G. Romaniuk, Podgajny, Gil (76' Bonik).
Sokół: M. Dzido - Skórka, K. Nowicki, Jarosław Bosek, Domański (35' Sokołowski), Jakub Bosek, Czubak, Piotrowski (85' Łączek), J. Nowicki, Mat. Baran (80' Proch), Wierzbicki.
Czerwona kartka: G. Romaniuk 65', za krytykę orzeczeń sędziego.

Zatańczyli kujawiaka w Wisznicach

Andrzej Zarzycki przejął zespół w poprzednim sezonie przed startem rundy wiosen-

nej. Utrzymał Kujawiaka, a teraz wraz z ekipą zajmuje wysokie miejsce.

- Już do przerwy powinniśmy zamknąć mecz. Najpierw Daniel Osiak dał piłkę z rożnego na woleja Mariuszowi Zabłockiemu, a następnie huknął głową w okienko po centrze Rafała Goławskiego. Po przerwie było trochę bałaganu. Musieliśmy być czujni, ale w pełni zasłużyliśmy na trzy punkty - mówi opiekun ekipy ze Stanina.

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 1:2 (1:2)

Bramki: Semenik 45' - Zabłocki 13', Osiak 24'.
Tytan: Makaruk (46' Demidowicz) - Jakubiuk, Bujnik, Bancarzowski (55' Pasternak), M. Kobyliński (65' Iwaszko), Kisiel, K. Kobyliński, Gromysz, Banaszczuk (70' Klimkowicz), Semenik (85' Szydło), Oniszczuk.
Kujawiak: Dadasiewicz - Abramek, Zabłocki, Kąkol, Dębiak, R. Gołowski I, Chromiński, Osiak, Adamiak, Michał Skwarek (75' Marcin Skwarek), Maciej Skwarek (70' Strzelec).

MECZ 7. KOLEJKI

AR-TIG HUTA DĄBROWA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:1 (1:1)

Bramki: Łukasik 37' - Kacper Dobosz 36'.
AR-TIG: Tomasik - Mazurek, K. Nowek, Dawidek, K. Pawlak, Pietrzak, Osiał, Grzyb, Kościcz, Łukasik, Grynyska.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Jarzyńska, Konrad Dobosz (46' Wójtowicz), Kacper Dobosz, Orzechowski, Powalka (67' Zarzecki), Pliszka, Wójcik, Baryła, Cholewa.

KLASA B

WYNIKI 6. KOLEJKI
Unia II - Tur 0:1
Bystrzyca - Armaty 1:6
Orleńta - Az-Bud II 9:1
Huragan II - Orzeł 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Armaty Stoczek Łuk.	5	12	24:6
2	Huragan II Między P.	6	12	27:8
3	Orleńta Gołaszyn	5	12	28:6
4	Tur Turze Rogi	6	10	8:12
5	Orzeł II Czemierniki	4	7	12:4
6	Az-Bud II Komarówka	6	6	8:21
7	Unia II Żabików	5	3	1:22
8	Bystrzyca Borki	5	0	4:33

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Agrotex - Sokół 1:4
ŁKS Łazy - Bizon 7:1
Bad Boys - Młodzież. 4:3
LZS Dobryń - Grom 0:1
Unia K. - Unia Ż. 2:1
AR-TIG - Orzeł 1:1
Tytan - Kujawiak 1:2
Az-Bud - Granica 4:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	7	19	16:1
2	Az-Bud Komarówka	7	16	16:6
3	ŁKS Łazy	7	16	21:3
4	Bad Boys Zastawie	7	15	16:14
5	Sokół Adamów	6	13	14:7
6	Kujawiak Stanin	7	13	12:10
7	Unia Krzywdy	6	9	8:6
8	Unia Żabików	6	9	10:5
9	LZS Dobryń	6	7	12:10
10	Tytan Wisznice	7	6	13:15
11	Młodzieżówka R.	7	6	12:21
12	Orzeł Czemierniki	5	5	6:12
13	Agrotex Milanów	7	4	10:25
14	Bizon Jeleniec	6	4	7:18
15	AR-TIG Huta D.	7	3	10:21
16	Granica Terespol	6	1	5:14

KLASA A GR. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Niwa - Perła 12:0
Twierdza - Krzna 1:3
Olimpia - Agrosport 0:1
Victoria - Dąb 2:1
Rokitno - Sielczyk 5:1
Rogo - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Niwa Łomazy	6	15	30:13
2	Victoria Parzew	5	13	20:7
3	Krzna Rzeczyca	5	11	18:5
4	Twierdza Kobylany	6	11	12:9
5	Rogo Rogoźnica	4	10	10:2
6	Dąb Dębowa Kłoda	6	6	7:11
7	Agrosport Leśna P.	6	6	5:10
8	Olimpia Jabłoń	5	4	6:7
9	GLKS Rokitno	5	3	9:21
10	Red Sielczyk	6	1	8:20
11	Perła Sławatyczne	4	1	1:21

KLASA A GR. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Olimpia - Absolwent 4:2
Polesie - Dwernicki 1:1
Orleńta II Ł. - Wóldom 4:1
Orleńta II R. - Bór 0:1
Orkan - Start 1:2
Wenus - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Olimpia Okrzeja	5	13	19:8
2	Orleńta II Radzyń P.	5	12	16:4
3	Orleńta II Łuków	5	10	13:14
4	Bór Dąbie	6	10	21:13
5	Start Gózd	6	9	16:11
6	Dwernicki Stoczek Ł.	5	8	10:11
7	Polesie Serokomla	6	8	11:7
8	Absolwent Dom.	5	8	11:9
9	Wóldom Wólka Dom.	6	3	7:15
10	Orkan Wojcieszków	4	0	2:14
11	Wenus Oszczepalin	5	0	4:24

Łukowianie z dziesięcioma medalami



Kipka z łukowa wróciła ze stolicy z dziesięcioma medalami

Na obiektach warszawskiego AWF-u pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się Mistrzostwa Mazowsza Dzieci w formule pointfighting oraz Puchar Polski Kadetów w formule kick light.



Brązowy medalista Pucharu Polski - Oskar Dudziński

O medale walczyło blisko 240 zawodników z 40 klubów. W turnieju wystartowali zawodnicy z łukowskiej sekcji kickboxingu KSW Łuków. Podopieczni trenera

Zenona Pawlikowskiego spisali się bardzo dobrze zdobywając aż dziesięć medali, w tym dwa złote. Mistrzami Mazowsza zostali: Mikołaj Domański i Antoni Do-



Mistrzowie Mazowsza (od lewej): Mikołaj Domański i Oskar Domański

mański. Srebrne medale zdobyli: Maksymilian Kondracki i Borys Kaczorowski, a brązowe krążki wywalczyli: Dominika Skomorowska, Róża Zaniewicz, Maja Rado-

mp

Kamecka wylądowała w Arce

Wychowanka Łukovii Łuków związała się z pierwszoligową Arką Gdynia. Utalentowana bramkarka piłki ręcznej podpisała dwuletnią umowę.

19-latką jest absolwentką SMS-u ZPRP Płock. Kinga Kamecka jest kadrowiczką, powoływaną do kadry Polski młodzieżowej i specjalistycznych konsultacji bramkarskich - Fabryki Bramkarek. W minioną niedzielę łukowianka zadebiutowała w nowych barwach w starciu z KSEM Kościerzyna.

mp



ROZMOWA Z Kingą Kamecką, nową bramkarką Arki Gdynia

Chciałam grać, a nie „grzać ławę”

Kinga, jak doszło do transferu?

- Skończyłam Szkołę Mistrzostwa Sportowego i zależało mi, żeby trafić do klubu, w którym będę grała, a nie „grzać ławę”. Dla młodej zawodniczki to najważniejsze. Zadzwoń trener Arki i namawiał mnie, żeby przenieść się do Gdyni. Wybrałam ten klub, gdyż o sile ekipy stanowią młode piłkarki ręczne. Jestem przekonana, że dobrze trafiłam.

Na jak długo związałaś się z Arką?

- W Gdyni będę występowała przez dwa sezony. Czas pokaże co będzie później.

Miałaś inne oferty?

- Oczywiście, że były, ale tak jak mówiłam, chciałam mieć pewność, iż w nowych barwach będę

grała. W Arce są dwie bramkarki, i to w dodatku młode. Z pewnością będziemy dostawały szanse, by pokazać swoje umiejętności.

O co powalczysz z Arką?

- Chcemy bić się o jak najwyższe miejsce w pierwszej lidze. Moim celem jest lokata na podium. Wierzę, że jesteśmy w stanie to zrobić.

Wcześniej Płock, a teraz Gdynia. Trochę daleko od domu...

- Od czterech lat jestem poza rodzinnym domem. Wcześniej miałam do najbliższych 230 kilometrów. Teraz będę miała dwa razy taką odległość do przejechania. Wiem, że rodzina będzie mnie od-



wiedzać w wolne weekendy lub pojawiać się na moich meczach. Zamieszkałam w Gdańsku. Bardzo piękne miasto.

A studia?

- Poza graniem będę studiowała na Akademii Marynarki Wojennej na kierunku stosunki międzynarodowe.

Jako młoda dziewczynka chyba nie sądziłaś, że tak potoczy się przygoda z piłką, a teraz już kariera?

- Trenowałam wiele sportów w dzieciństwie i cieszę się, że to właśnie piłka ręczna towarzyszy mojemu życiu. Jestem młodą zawodniczką i mam swoje cele, które chcę zrealizować w następnych sezonach.

Piłkarskim szlakiem północnej Lubelszczyzny. Coś dla prawdziwych kibiców



Autor książki - Cezary Hince

Właśnie ukazała się książka „Piłkarskim szlakiem północnej Lubelszczyzny. Kluby, mecze i rozgrywki ligowe sezon po sezonie 1975-2021” autorstwa Cezarego Hince.

Kibica piłkarskiego nie trzeba namawiać, by miał w swoich zbiorach taką pozycję. Rzecz można, że to lektura obowiązkowa, jak „Pan Tadeusz” w czasach szkolnych. Na blisko trzystu stronach można znaleźć opisy wszystkich klubów: obecnych i już nieistniejących, dużo ciekawostek, tabele ligowe,

spotkania o punkty oraz pucharowe starcia reprezentacji młodzieżowych, które były rozgrywane na terenie południowego Podlasia.

Co jeszcze? Nie zabraknie sylwetek działaczy, piłkarzy i trenerów. Na kolejnych stronach jest również blisko 200 fotografii, w tym wiele zdjęć grupowych poszczególnych drużyn.

Jak nabyć książkę?

Wystarczy zadzwonić do autora książki - nr tel. 609 072 781 lub poprzez kontakt na jego profilu facebookowym.

mp

Dudziński i Bober walczą o medale

W miejscowości Jedwabni koło Szczytna odbywają się Mistrzostwa Polski Młodzików w boksie. W zmaganiach biorą udział podopieczni Zenona Pawlikowskiego reprezentujący sekcję pięściarską Orląt Łuków: Oskar Dudziński i Jakub Bober.

Nasi zawodnicy pomimo młodego wieku (14 lat) są

doświadczonymi fighterami. W marcu obaj startowali w Ciechocinku, gdzie odbył się turniej selekcyjny do mistrzostw Europy. Wówczas Oskar zwyciężył w kategorii do 42 kg, a Kuba przegrał w ćwierćfinale kategorii do 63 kg. Aktualnie Oskar startuje w kategorii do 44 kg, a jego kolega w kategorii do 66 kg.

mp



Jakub Bober (na zdjęciu) wraz z Oskarem Dudzińskim mają nadzieję na dobry występ podczas mistrzostw kraju

Pojechali w „Bezpiecznym Peletonie”

Blisko 150 osób wzięło udział w tegorocznej edycji „Bezpiecznego Peletonu” w Łukowie. Przejechali wspólnie 15 kilometrów. Dwóch uczestników przejażdżki wróciło do domu z nowymi rowerami.

„Bezpieczny Peleton” odbywał się w sobotę 18 września. To cykliczna impreza rowerowa, organizowana od wielu lat w ramach Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu - Dzień bez samochodu. Głównym organizatorem był Urząd Miasta. Rowerzyści, pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, pokonali wspólnie 15 kilometrową trasę. Wystartowali ze skweru przy fontannie. Meta peletonu znajdowała się nad zalewem Zimna Woda. Podobnie jak w ubiegłych latach o bezpieczny przejazd rowerzystów zadbał policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie oraz Rowerowy Łuków. Wszyscy uczestnicy imprezy po dotarciu na metę mogli oznakować rower. Był też ciepły poczęstunek. Wszyscy zarejestrowani uczestnicy „Bezpiecznego Peletonu” wzięli udział w losowaniu roweru. W tym roku trafił on do rowerzysty z numerem 100. Był też



Katarzyna Majak od wielu lat bierze udział w peletonie. Jeździ z synami. - Świetna, rodzinna zabawa - poleca

do wylosowania drugiego roweru. Aby wziąć udział w tej loterii trzeba było być posiadaczem Łukowskiej Karty Mieszkańca. Nowa Gazella o wartości 4 tys. zł trafiła do Szymona. Organizatorami wydarzenia był Urząd Miasta Łuków. Współorganizatorami: Komenda Powiatowa Policji w Łukowie i ABC Roweru. Partnerami imprezy: Rowerowy Łuków, Łukowski Ośrodek Kultury, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie i Szkoła Podstawowa nr 2 w Łukowie.



Jednym z najstarszych uczestników peletonu był 83-letni Walerian Sujka. - Jadę dla przyjemności i zdrowia - podkreśla

Łukasz Prusak

Nagrody dla „Rolnika” za programowanie



Na zdjęciu od lewej: nauczyciel przedmiotów informatycznych ZS nr 3 Dawid Chaber, Bartosz Jamborski - Giganci Programowania Łuków, dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie Anna Pietrzak

ŁUKÓW Technikum nr 3 w Łukowie zajęło 2. miejsce w konkursie organizowanym przez Szkołę Giganci Programowania w ramach ogólnopolskiej, społecznej akcji edukacyjnej pt. „Szkoła z Gigantami”.

W kolejnym konkursie, który towarzyszył temu przedsięwzięciu nauczyciel informatyki Dawid Chaber zdobył 2. miejsce.

Przekazanie nagród odbyło się w budynku ZS nr 3. Trafiły one na ręce dyrektor Anny Pietrzak oraz Dawida Chabry. „Rolnik” otrzymał voucher o wartości 2000 zł na nowy sprzęt IT do wykorzystania w sklepie komputerowym; voucher na kurs semestralny Gi-

gantów Programowania (do wręczenia najlepszemu programiście w szkole) oraz Certyfikat Srebrnego Partnera. Dawid Chaber za 2. miejsce w konkursie dla nauczycieli dostał tablet.

Giganci Programowania, to bezpłatna, ogólnopolska, społeczna akcja edukacyjna dla dzieci i młodzieży w wieku 7-19 lat, która odbyła się w maju 2021 r. Uczestnicy mogli wziąć udział w bezpłatnych webinarach online poświęconych programowaniu, a ósmoklasiści i maturzyści sprawdzić swój poziom wiedzy z matematyki w trakcie testów próbnych przygotowanych przez egzaminatorów CKE. Wydarzenie przyciągnęło aż 10 tys. uczestników, w związku z czym, o miejsca na podium trzeba było się naprawdę postarać.

Poznali pracę w hotelu i gastronomii

POWIAT Uczniowie Technikum nr 2 nie próżnowali w czasie wakacji i zdobywali nowe doświadczenia podczas płatnych staży zawodowych.

14 adeptów hotelarstwa i 10 kelnerstwa odbywało staż w cztero-gwiazdkowych hotelach w Lublinie. Przyszli hotelarze i kelnerzy przyglądali się pracy poszczególnych działów hoteli. Młodzież, pod kierunkiem pracowników branży wykonywała zadania związane z funkcjonowaniem hotelu.

Co piszczy w OZE

Szansę na odbycie płatnego stażu zawodowego wykorzysta-

ło też 10 uczniów kształcących się w zawodzie technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Wiedzę o odnawialnych źródłach energii poszerzali w jednej z łukowskich firm. Mieli też możliwość zastosowania teorii w praktyce, gdyż pracowali obok profesjonalistów podczas montażu solarów.

W kuchni

Równolegle ze stażami uczniowie „Warszawskiej” odbywali płatne wakacyjne praktyki zawodowe u pracodawcy. Sześciu uczniów kształcących się w zawodzie kucharz pracowało w zakładzie gastronomicznym w Łukowie.

Panie same zrobiły proszek do prania



W lipcu w bibliotece odbyły się warsztaty ceramiczno-garncarskie, przeprowadzone przez Monikę Grandvaux z Pracowni Ceramiki. Uczestnicy sami mogli wykonać piękne naczynia

SEROKOMLA Gminna Biblioteka Publiczna w Serokomli dzięki Lokalnej Grupie Działania RAZEM otrzymała dofinansowanie w wysokości 20 tys. zł na realizację grantu pt. „Aktywne społeczeństwo Gminy Serokomla”. Z tych środków organizowane są warsztaty i szkolenia od lutego do października 2021 r.

Od marca do chwili obecnej kontynuowane są zajęcia z robotyki dla dzieci, które prowadzi MiśjaRobotyka. Zajęcia uczą dzieci programowania poprzez wykorzy-

stanie robotów. W maju odbył się warsztat ekologiczny EKO-DOM, przeprowadzony przez Agatę Kwaśną-Nowak z Lalalas. Uczestniczki dowiedziały się jak ograni-



W czerwcu odbył się warsztat florystyczny przeprowadzony przez pasjonata florystyki Karola Raczyńskiego. Warsztaty florystyczne są idealnym sposobem na odkrywanie nowych pasji, naukę precyzji i cierpliwości

czyć odpady, posprzątać dom bez chemii, naturalnie zadbać o siebie i najbliższych. Samodzielnie wykonały czyszczącą pastę, proszek do prania, pastę do zębów i odświeżającą mgiełkę - bez grama szkodliwych substancji chemicznych.

Od maja do września odbywały się zajęcia kickboxingu dla młodzieży i samoobrony dla kobiet, prowadzone przez Krystiana Filipka z Ryckiego Klubu Karate Tsuna-

mi. Od sierpnia do chwili obecnej odbywają się zajęcia fitness, prowadzone przez instruktora Michała Szabrańskiego. Intensywne ćwiczenia cardio, przeplatane ćwiczeniami wzmacniającymi, skierowane są do osób chcących wyszczuplić, ujędrnić i wyrzeźbić swoje ciało.

Pod koniec realizacji projektu, 22 września, zaplanowano sprzątanie Gminy Serokomla, w którym udział wezmą chętni mieszkańcy.

A U T O P R O M O C J A

Znajdź nas na
Facebook

Od 50 lat idą razem przez życie



GINA STOCZEK ŁUKOWSKI Medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznano 17 parom. Udział w uroczystości wzięli państwo: Jadwiga i Franciszek Bartosiakowie, Halina i Józef Dadaczowie, Marianna i Stanisław Kaniewscy, Teresa i Zygmunt Kowalczykowie, Maria i Stanisław Kudlakowie, Barbara i Janusz Lasotowie, Barbara i Jan Łuckiewiczowie, Teresa i Wacław Łukasikowie, Janina i Józef Pieniakowie, Barbara i Sławomir Rękawkowie, Krystyna i Antoni Romblowie, Wiesława i Kazimierz Rosowie, Teresa i Piotr Soczewkowie, Hanna i Jan Wojtasikowie. W uroczystości udział wzięli także: Marzena Madej – z-ca kierownika USC w Stoczku Łukowskim, Iwona Brodzik – dyrektor GBP w Starych Kobiakach, wójt Marek Czub, sekretarz gminy Tomasz Kruk

MIASTO I GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Na początku września świętowały pary małżeńskie z miasta i gminy Stoczek Łukowski, które przeżyły razem pół wieku.

Jako pierwsze spotkały się 2 września małżeństwa z półwiecznym stażem z miasta Stoczek Łukowski. Gościł ich Urząd Stanu Cywilnego, a powitali burmistrz Marcin Sentkiewicz i zastępca kierownika USC Marzena Madej, którzy złożyli jubilatom życzenia długich i pogodnych lat życia w zdrowiu. Później burmistrz udekorował małżonków medalami, wręczył im pamiątkowe grawery oraz kosze słodczy. Na zakończenie był słodki poczęstunek.

Kolejnego dnia sala widowiskowa Gminnej Biblioteki Publicznej w Starych Kobiakach gościła w swoich progach pary małżeńskie z gminy Stoczek Łukowski, obchodzące jubileusz 50-lecia pożycia



MIASTO STOCZEK ŁUKOWSKI Odnaczeni medalami przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę zostali małżonkowie: Janina i Andrzej Sentkiewiczowie, Alicja i Janusz Grzempczyńscy, Wiesława i Marian Nierodowie, Wiesława i Adam Kotowie, Teresa i Jan Czubaszkowie, Barbara i Tadeusz Pokorscy, Wanda i Witold Muchowie, Janina i Wiesław Soczewkowie, Celina i Jerzy Waleccy, Hanna i Zdzisław Stosiowie

małżeńskiego. Wójt dziękując do- stojnym jubilatom za godne i dłu- gie pożycie małżeńskie oraz piękny

przykład dla młodego pokolenia, odznaczył małżonków medalami w imieniu Prezydenta RP. Były gra-

tulacje, kwiaty, pamiątkowe dyplomy, upominki, tort oraz tradycyjna lampka szampa. Jubilaci wspo-

minali, jak odbywały się ich śluby i wesela, jak upływały im wspólne lata. Wzruszające chwile uświetnił

występ wokalny Iwony Gastołek przy akompaniamencie muzycznym Krzysztofa Błażejczyka.

Wybrali nowy Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Wojcieszkowie

Pod koniec sierpnia Zarząd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Wojcieszkowie zwołał Zjazd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Wojcieszkowie. Spotkanie miało miejsce w budynku Żłobka Gminnego Puchatek.

W zjeździe uczestniczyli z głosem decydującym delegaci oraz z głosem doradczym przedstawiciele do nowego Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP wybrani na zebraniach sprawozdawczo-wybor-

czych ze wszystkich siedmiu OSP działających na terenie gminy, a także członkowie ustępującego Zarządu Oddziału Gminnego oraz zaproszeni goście: prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Janusz Kozioł, starosta Dariusz Szustek, wójt Agnieszka Cieślak, przewodniczący Rady Gminy Wojcieszków Roman Kaliński oraz pracownik Urzędu Gminy inspektor Grażyna Bernat.

Obradom przewodniczył do- tychczasowy komendant Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Wojcieszkowie Andrzej Lewartowski. W czasie obrad złożono sprawozdania z działalności ustę-

pującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, zatwierdzono skład nowego Zarządu, skład Komisji Rewizyjnej Oddziału, wybrano delegatów na Zjazd Oddziału Powiatowego ZOSP RP oraz przedstawicieli do Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP, podjęto zadania na najbliższą kadencję.

7 jednostek OSP

Aktualnie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi gminę Wojcieszków chroni 7

jednostek OSP, w tym dwie (OSP w Woli Bystrzyckiej i OSP w Świdkach) należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. 246 osób należy do OSP, w tym 199 mężczyzn i 47 kobiet. Są także trzy młodzieżowe drużyny pożarnicze zrzeszające 58 dziewcząt i 48 chłopców.

Wypożyczenie jednostek w sprzęt ratowniczo-gaśniczy z roku na rok ulega poprawie. W okresie urzędowania ustępującego Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP w Wojcieszkowie (2016-2021) gmina Wojcieszków przeznaczyła 1 mln 572 tys. 900 zł na zabezpieczenie przeciwpożarowe

i funkcjonowanie gminnych OSP.

Delegaci zatwierdzili nowy skład Zarządu Oddziału Gminnego.

KADENCJA 2021-2025

WŁADZE ODDZIAŁU GMINNEGO ZOSP RP W WOJCIESZKOWIE:

- członkowie Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP:

*prezes Jan Warpas;

*wiceprezes Piotr Gołoś;

*komendant gminny Konrad Dębek;

*sekretarz Krzysztof Latoch;

*skarbnik Krzysztof Fredo;

- członkowie: Monika Pytlík, Magdalena Zentała, Grzegorz

Golba, Michał Stachniak, Bartosz Kraśniewski, Rafał Malinowski, Karol Kłoda, Marcin Grzywacz, Paweł Wanecki;

- skład Komisji Rewizyjnej Oddziału Gminnego ZOSP RP: przewodniczący Michał Świder, sekretarz Piotr Warpas, członek Krzysztof Cieślak;

- przedstawiciele Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP do Zarządu ZOSP RP: Jan Warpas, Piotr Gołoś, Konrad Dębek; - delegaci na Zjazd Oddziału Powiatowego ZOSP RP: Michał Świder, Piotr Warpas.

Sylwia Szymowska najlepszą łukowianką, Marcin Wysokiński łukowianinem



Marcin Wysokiński najlepszy łukowianin w biegu na 10 km. Pan Marcin reprezentował Dzikie Borsuki



Za chwilę ruszamy. Startuje radny Ryszard Szczygieł

Pobiegli by uczcić ks. Brzóske.

19 września Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie oraz Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Nasz Region zorganizowali „XXVII Ogólnopolskie Biegi im. ks. Stanisława Brzóska pod patronatem Burmistrza Miasta Łuków”.

Do udziału w imprezie zgłosiło się 130 zawodników i zawodniczek. Celem imprezy było: uczczenie pamięci bohatera powstania styczniowego ks. Stanisława Brzóska, popularyzacja biegania i nordic walking wśród dzieci, młodzieży, dorosłych w tym osób niepełnosprawnych, promocja Województwa Lubelskiego, Miasta Łuków, Ziemi Łukowskiej, Rezerwatu Jata, Kompleksu Rekreacyjnego Zimna Woda w Łukowie oraz promocja Dni Otwartych Funduszy Europejskich.

Otwarcie biegów odbyło się w Rezerwacie Jata przy pomniku ks. Stanisława Brzóska. Postać ks. St. Brzóska oraz wątek z życia związany z Ziemią Łukowską przedstawił uczestnikom biegów komandor

biegu Mieczysław Sulej (także zawodnik wszystkich edycji imprezy). Sędzią głównym zawodów był Gabriel Sawicki. Biegi odbyły się na trasie: Rezerwat Jata - Kompleks Rekreacyjny Zimna Woda.

Najlepszą łukowianką na dystansie 10 km została Sylwia Szymowska, Najlepszym łukowianinem został Marcin Wysokiński. Wszyscy zawodnicy otrzymali pakiety startowe, po zakończonym biegu medale okolicznościowe, a także posiłek regeneracyjny. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymali: puchary, dyplomy i nagrody. Ponadto wśród wszystkich uczestników biegów rozlosowane zostały nagrody m.in. rower miejski.

Wynik

OPEN Kobiety – 10 km

1. Sylwia Szymowska
2. Monika Osińska
3. Angelika Górską

OPEN Mężczyźni – 10 km

1. Piotr Mierzejewski
2. Krzysztof Cabaj
3. Kamil Woźniak

Kobiety 30-40 lat – 10 km

1. Aga Kalata
2. Urszula Kowalska
3. Katarzyna Rosa

Kobiety powyżej 40 lat – 10 km

1. Anna Burdach
2. Elżbieta Krakowiak
3. Renata Sikora

Mężczyźni 18-29 lat – 10 km

1. Mariusz Kusio
2. Arkadiusz Pietrucha
3. Patryk Kopański

Mężczyźni 30-39 lat – 10 km

1. Paweł Biadun
2. Marek Majczyzna
3. Norbert Kucharzak

Mężczyźni 40-49 lat – 10 km

1. Robert Kowalski
2. Marcin Wysokiński
3. Mariusz Małek

Mężczyźni 50-59 lat – 10 km

1. Juliusz Ziółkowski
2. Waldemar Goławski
3. Adam Piskorek

Mężczyźni powyżej 60 lat – 10 km

1. Waldemar Brodacki
2. Kazimierz Izdebski
3. Eugeniusz Jankowski

OPEN Kobiety – 5 km

1. Ewa Czerkas
2. Mirosława Burdach



Radny Maciej Nurzyński biegnący co roku

OPEN Mężczyźni – 5 km

1. Tomasz Sokołowski
2. Kamil Bańkowski
3. Daniel Chojnowski

Nordic Walking Kobiety - 5 km

1. Jolanta Zapalowska

Nordic Walking Mężczyźni - 5 km

1. Sylwester Męczyński
2. Waldemar Danielski
3. Waldemar Hryciuk

Nordic Walking Niepełnospraw-

ni - 5 km

1. Jerzy Wysokiński
2. Jolanta Ochńio
3. Elżbieta Ładziak

Niepełnosprawni - 2 km

1. Robert Pasko

Lukasz Prusak

Nowy plac zabaw w Woli Mystowskiej. Dzieciaki są zachwycone

Nie przstraszyły ich ani pierwsze jesienne chłody, ani lekka mżawka.

W piątkowe popołudnie, 17 września, plac zabaw z elementami siłowni zewnętrznej został oficjalnie otwarty, a my wszyscy świetnie się bawiliśmy.

Przecięcia wstęgi dokonały prezes LGD Sylwia Romańska-Węzik i wójt gminy Wola Mystowska Kinga Szerszeń. Dobrze bawili się i mali, i duzi. Były dmuchańce, ognisko, balony z helem i namiot LGD. W namiocie rozstrzygano konkursy,

na których można było wygrać grę promującą Ziemię Łukowską. W organizację włączyły się panie z KGW Wola Mystowska oraz druhowie z OSP Wola Mystowska. Plac na gminnej działce sfinansowało LGD, w całości ze środków pozyskanych z PROW na lata 2014-2020. Całość projektu wyniosła 62,7 tys. zł. Dofinansowanie udało się pozyskać w ramach projektu SZLAKI TURYSTYCZNE: ATRAKCJE, ROZRYWKA, TRENING (akronim START).

Lukasz Prusak



Dzieciaki były zachwycone nowym miejscem do zabawy



Przecięcia wstęgi dokonały prezes zarządu LGD Sylwia Romańska-Węzik i wójt gminy Wola Mystowska Kinga Szerszeń



REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY



Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej

SZEROKA OFERTA

lekarzy specjalistów oraz badań
diagnostycznych dla dorosłych i dzieci

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

Dzwoń
☎ 25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl



LEKARZE MEDYCYNY PRACY

**BADANIA PROFILAKTYCZNE:
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE**

**BADANIA KIEROWCÓW
I KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW**



Krótkie terminy oczekiwania



**Możliwość wykonania badań
w ciągu jednego dnia**



**Pełna diagnostyka i konsultacje
w jednej lokalizacji**

ZAPRASZAMY: - Zakłady pracy
- Uczniów i studentów
- Osoby indywidualne i posiadające
karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED,
SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

tel. kom. 730 290 290

tel. 25 740 54 55 (wew. 3)

Siedlce, ul. Piłsudskiego 49

OFERTA DLA:

- zakładów pracy
- uczniów i studentów
- osób indywidualnych i posiadających karty medyczne:
LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED,
MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

SALUS MEDYCYNIA ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, www.salus-siedlce.pl